

BIBLIOTEKARZ

CZASOPISMO POŚWIĘCONE SPRAWOM BIBLIOTEK i CZYTELNICTWA

WYDAWANE PRZEZ

STOWARZYSZENIE BIBLIOTEKARZY POLSKICH

oraz BIBLIOTEKĘ PUBLICZNAŁ m. st. WARSZAWY

ROCZNIK XXI nr 2

marzec — kwiecień 1954

Z doświadczeń konkursu czytelników wiejskich

Czwarty etap konkursu czytelników wiejskich objął ponad 610 tysięcy czytelników.

Znaczenie tej akcji czytelniczej tkwi nie tylko w tej imponującej liczbie. Konkurs dał wiele cennych doświadczeń. Potwierdził słuszność planowego kierowania czytelnictwem, wskazał duże możliwości stosowania nowych metod pracy, skuteczność wiązania czytelnictwa z innymi formami pracy kulturalno-oświatowej. Konkurs wskazał również wiele braków i niedociągnięć w pracy.

Doświadczenia z konkursu winny być wykorzystane w dalszej pracy, dlatego trzeba omawiać je w prasie fachowej i na zebraniach bibliotekarzy.

Obecnie chcę na tle doświadczeń z konkursu poruszyć tylko dwa zagadnienia: wzrost liczby czytelników oraz rozwój czytelnictwa książek rolniczych.

Często spotykamy się wśród bibliotekarzy z utyskiwaniem na trudności w pozyskiwaniu nowych czytelników. Słyszcy się często — ludzie nie chcą czytać — albo — ludzie nie mają czasu czytać. Podawane są, również przyczyny innej natury jak: ciasny i zimny lokal biblioteki, brak światła, brak krzeseł itp.

Konkurs wykazał, że masowa akcja propagandowa skutecznie pomagała przełamywać obiektywne trudności.

W okresie trwania konkursu nie zaszły przecież żadne rzeczowe zmiany, które poprawiłyby stan lokali i ich wyposażenia, mrozy w tym roku były wyjątkowo silne. A jednak w większości bibliotek obserwujemy zmiany na lepsze. Ożywiła się praca, przybywają nowi czytelnicy, schodzą z półek książki, po które dotąd rzadko czytelnicy sięgali. Do nich należą zwłaszcza książki rolnicze. W poszczególnych gromadach, gminach, powiatach i województwach obserwuje się wyraźny wzrost czytelników, np. w gromadach Moszna gm. Jastków (woj. Białostockie) wzrost z 46 do 91 czytelników, w gromadzie Łoziniec gm. Pasięki z 40 do 81 czytelników, a w gm. Mokre (pow. Toruń) ze 150 do 800 czytelników. W powiecie Puławy wzrost czytelników w gminach wynosi od 2—5%, w woj. bydgoskim przeciętnie przybyło 2,5% a w kieleckim 3% czytelników.

Główną przyczyną tych zmian jest szersze otwarcie drzwi bibliotek wiejskich, wyjście biblioteka-

rzy z książką na zewnątrz biblioteki — do świetlicy, na zebrania gromadzkie, do domów wiejskich oraz współdziałanie placówek kulturalno-oświatowych na wsi z organizacjami masowymi i aktywnym kulturalno-oświatowym. To stwierdzenie wyznacza dalszy kierunek pracy nad upowszechnieniem czytelnictwa na wsi — jest nim współdziałanie wszystkich, którym jest bliska sprawa wzrostu gospodarczego i kulturalnego naszej wsi.

IX Plenum i II Zjazd Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej wskazały społeczeństwu polskiemu drogi rozwoju gospodarczego i kulturalnego naszego kraju, drogi zmierzające do podniesienia stopy życiowej ludzi pracy miast i wsi.

Bibliotekarze mają poważne zadania w realizacji wytycznych II Zjazdu Partii przez jak najszersze, jak najpełniejsze upowszechnianie, udostępnianie książki jako narzędzia rewolucji kulturalnej i gospodarczej, jako środka do podniesienia wydajności naszej gleby, podnoszenia hodowli.

Przebieg Konkursu Czytelników Wiejskich świadczy o tym, że bibliotekarze poczuli się odpowiedzialnymi za wykonanie zadań postawionych przez partię, świadczy o wzrastaniu świadomości politycznej naszej wsi, o bogactwie inicjatywy twórczej tkwiącej w masach chłopskich, o chęci wniesienia wkładu w budownictwo Polski Ludowej. Wieś sięgnęła po książkę rolniczą, aby przy jej pomocy uczyć się lepiej uprawiać ziemię, ulepszać hodowlę, lepiej żyć.

W konkursie znacznie wzrosło czytelnictwo książek rolniczych, jak świadczą o tym liczne przykłady: w gm. Zakanale pow. Biała Podlaska w II półroczu 1953 r. wypożyczono ogółem 232 książki rolnicze, a w styczniu 54 r. wypożyczono z tego działu 219 książek; w punkcie bibliotecznym w Mosznie, w okresie konkursu liczba wypożyczeń książek rolniczych przewyższa liczbę wypożyczeń literatury pięknej. Obrót niektórych tytułów jest znaczny, wynosi od 18—12 wypożyczeń w ciągu czterech miesięcy (np. Kielanowski „Chów świń“, Kochman „Ochrona sadów“, Kanafojski „Siew maszynowy“ i inne). Stwierdza się rozładowanie magazynów bibliotek powiatowych i wojewódzkich z literatury rolniczej, która dotarła do gromad. Poczyniono również poważne zakupy z tego

działu. Tak np. biblioteka powiatowa w Mogilnie kupiła 400 nowych pozycji.

Czytelnicy stawiają konkretne zapotrzebowania na zakup lub dopozyczenie książek rolniczych. Np. w głubczyckim notowano zapotrzebowanie na książki o pszczelarstwie, w raciborskim o melioracji. Indywidualne zapotrzebowania są różnorodne, głównie dotyczą hodowli zwierząt i chowu drobiu. Występują zainteresowania hodowlą jedwabników, hodowlą zwierząt futerkowych itp.

Obserwacje poczynione w czasie konkursu dowodzą, że czytelnik wiejski zaczyna traktować książkę rolniczą jako podręcznik, zaczyna wyciągać z niej praktyczne wnioski do pracy w gospodarstwie.

Tow. Nowak w swym referacie na II Zjeździe mówiąc o podniesieniu produkcji rolnej wymienił szereg zabiegów agrotechnicznych, stosowanie których „może nam dać miliony ton dodatkowej produkcji ziarna, setki tysięcy ton mięsa, miliony litrów mleka“. Do tych zabiegów agrotechnicznych należą między innymi: właściwe przeprowadzanie orki, stosowanie siewu rzędowego i ziarna kwalifikowanego, staranne przygotowanie i przechowywanie obornika, zakładanie pryzm kompostowych, walka z chwastem, pielęgnowanie łąk, zagadnienie pasz w związku z hodowlą itp. Należy upowszechnić te zabiegi agrotechniczne, podnosić wiedzę rolniczą wśród pracujących chłopów. Jednym ze środków podnoszenia kultury rolnej jest właśnie książka. Konkurs wykazał, że zaczyna ona spełniać właściwą rolę.

Czytelnicy indywidualni i zespoły czytelnicze szukają pomocy w książkach rolniczych. Oto przykłady: chłopci z gromady Trepcza pow. Sanok przygotowując się do siewów wiosennych czytali broszurę „Nasiona i siew“. W czasie pracy szczególnie dyskutowali zagadnienie rentowności siewu krzyżowego i wyniki stosowania ziarna selekcyjnego.

Czytelnik Fr. Osiuta w grom. Zakanale przestudiował Chmieleckiego „Kompost“, w wyniku czego założył u siebie pryzmę kompostową. Bliżsi i dalsi sąsiedzi przyszli oglądać pryzmę, dyskutowali z Ob. Osiutą, niektórzy wypożyczyli książkę o kompoście.

W Osieku pow. Wyrzysk stwierdzono wpływ książki rolniczej na stosowanie racjonalnego przechowywania obornika przez wielu gospodarzy.

Dobrze zorganizował pracę na ten temat zespół czytelniczy w świetlicy w Niemcach pow. Lubartów. Wieczór dyskusyjny na temat książki Górskiego „Nawozy i nawożenie“ zgromadził ponad 100 osób. Na zajęciu zaproszono specjalistę agronoma. Zespół zajął miejsce przy stolikach, bibliotekarka zaproponowała, aby najpierw prelegent wygłosił referat, a zespół wysunie zagadnienia do dyskusji w oparciu o treść referatu i czytanych książek oraz własnych doświadczeń.

Ożywiona i rzeczowa dyskusja trwała ponad dwie godziny. Prelegent umiejętnie wskazał na możliwości pogłębienia wiadomości z tej dziedziny w oparciu o książki rolnicze, wykorzystując przygotowaną w tym celu wystawę książek. Omówił pozycje aktualne w związku ze zbliżającymi się pracami w polu. Dzięki

temu pięciu gospodarzy, którzy nie byli dotychczas czytelnikami, wypożyczyło od razu broszury „O nawozach i nawożeniu“, inni wzięli broszurę „Gleba i jej uprawa“ oraz książki z zakresu hodowli.

Sprawa pasz jest głównym problemem w podniesieniu hodowli. Rolnicy chętnie korzystają z książek na ten temat. Zespół czytelniczy w Spółdzielni Produkcyjnej Pszenno pow. Świdnica zorganizował dyskusję na temat książki o uprawie lucerny. Dwudziestu rolników z dużym ożywieniem dyskutowało na temat tej uprawy. Dla nich jest to bardzo ważny problem, ponieważ w okolicy jest niewiele łąk i pastwisk. Zespół w Brzeziu pow. Gostyń ze szczególną uwagą pracował nad książką „Pastwisko i zielonki“. Ob. Wojciech Depta z gm. Turze pow. Raciborz przy pomocy książki przeprowadza meliorację łąk, a Ob. Paweł Pyrzewski w Ogrodnickach pow. Białystok zainteresowany wydajnością łąk, już wcześniej sięgnął po książki z tej dziedziny i stosując wskazania w nich podane otrzymał w zeszłym roku trzy razy większy zbiór niż uprzednio. Sąsiedzi zaczynają korzystać z jego metod.

Na podkreślenie zasługują próby pogłębiania pracy zespołów przez zapraszanie prelegentów — specjalistów danej dziedziny, wykorzystywanie filmów oświatowych, spisów bibliograficznych i prasy bieżącej, organizowanie tematycznych wystaw książek rolniczych, wycieczek do wzorcowych hodowli PGR-ów i spółdzielni produkcyjnych.

Bardzo dużo dobrych przykładów pracy z książką rolniczą dał konkurs w zakresie hodowli. Zainteresowania czytelników idą najczęściej w kierunku hodowli bydła i świń. Wśród gospodyń powszechne jest zainteresowanie hodowlą drobiu.

Zespół w Osieku pow. Wyrzysk pracował nad lekturą dotyczącą rasy krów. Na zakończenie prac zorganizowano dyskusję w rozszerzonym gronie. Wzorowe gospodynie mające doświadczenia z własnych gospodarstw umiały rzeczowo ustosunkować się do wiadomości teoretycznych.

Dyskusję pogłębiło wyświetlenie filmu „O rasie krów wysokomlecznych — kostromskich w kołchozie Karawajewo“. Dobrze przygotowana wystawka książek wskazała możliwości pogłębienia wiadomości teoretycznych. Zespół postanowił zorganizować wycieczkę do PGR-u pod Inowrocławiem, gdzie jest ferma hodująca omawianą rasę bydła oraz do fermy w szkole rolniczej.

W Woli Idzikowskiej pow. Krasnystaw zespół kobiety pracując nad książką Karnickiego „Jak otrzymać dobre mleko“ stawiła prelegentowi szereg pytań dotyczących żywienia krów, wpływu czystości bydła na jakość mleka. Dyskusja rozszerzyła się na zagadnienia siania poplonów itp.

Dobrze świadczy o poziomie Koła Gospodyń Wiejskich praca zespołu w Błotnicy woj. Zielona Góra. Dwanaście członkiń Koła Gospodyń Wiejskich zamieniło zespół czytelniczy na samokształcenie rolnicze. Szkolenie prowadzi prezes Gromadzkiego Koła ZSch Ob. Chybiński.

Inne zebranie zespołu czytelniczego tak ocenił jeden z obecnych Ob. Wacław Adamiak zabierając głos w dyskusji: „Takiego zebrania z taką dyskusją i tyle dającego korzyści nie pamiętam już od wielu lat. Kiedyś, pewnie 16 lat temu zebraliśmy się także w szkole i chcieliśmy się doksztalać, ale jakoś to nie dało rezultatów, a teraz zespoły pracują i na dzisiejszym zebraniu widać, że praca ta naprawdę pomoże nam w lepszym gospodarowaniu“.

Było to zebranie w Siemiaszkach pow. Łuków. Czytano rozdział z książki Dubiskiej „Chów kur“. Na zebraniu było obecnych 120 osób.

Na ścianie ładny plakat propagujący książki o chowie drobiu. Obok wystawka książek. Nastrój swobodny, ożywiony. Pytania przerywają czytanie tekstu.

Głównym tematem w dyskusji było szczepienie ochronne drobiu i „odmładzanie“ materiału hodowlanego. Mająca już ponad 60 lat Ob. Wielgoszowa mówi: „Ja sama nie czytam, oczy mi nie dopisują, ale syn mój chodzi na wszystkie czytania, do domu książki przynosi i głośno czyta. A o kurach to mi już w zeszłym roku czytał. A to czytanie przydało mi się. Latem cały koszyk jaj w każdą sobotę odnosiłam do spółdzielni“.

Książka pomaga również w walce z chwastami. Są przykłady czytania książek na ten temat przez chłopów gospodarzących indywidualnie i zbiorowo. I tak np. zespół czytelniczy POM-u w Pisanicy woj. Białostok, na czele z Kierownikiem POM przeczytał książkę „Walka z chwastami“ ze względu na wielkie zachwaszczenie obsłużanego przez POM terenu.

Podobnych przykładów można podać dużo. Pamiętać jednak należy, że są to tylko wybrane przykłady dobrej pracy z książką. Niestety nie można jeszcze stwierdzić powszechności tego rodzaju prac. Konkurs wykazuje (zwłaszcza wśród bibliotekarzy gminnych) duże braki w zakresie znajomości form pracy z czytelnikiem, nieumiejętność stosowania w praktyce form, o których się pisze czy mówi na kursach, naradach, seminariach.

Ma to duży wpływ na wyniki pracy, zwłaszcza pracy w zespołach. Często spotyka się niestety rozmaite metodyczne błędy, do których należy między innymi zaliczyć schematyczność zajęć, szkolarstwo, nieumiejętność właściwego doboru książki (tak pod względem treści jak i stopnia trudności) poziom ujmowania tematu za wysoki lub za niski w stosunku do przygotowania uczestników, brak wiązania czytelnictwa z innymi formami pracy kulturalno-oświatowej.

Braki natury organizacyjnej są niemniej poważną przyczyną niepowodzenia prac zespołowych. Brak stałego lokalu, światła, opału, czy krzesel, niedotrzymanie

uzgodnionych terminów zajęć, zlekceważenie objawów obniżającej się frekwencji w początkowym okresie pracy, niedostateczne zaopatrzenie w książki, nieumiejętność wykorzystywania dla prac czytelniczych takich zespołów jak np. kursy kroju i szycia, amatorskie zespoły artystyczne, zebrań przy darciu pierza i przędzeniu itp.

Wielu jednak bibliotekarzy i aktywistów IV etapu Konkursu Czytelniczego uniknęło podanych wyżej błędów z pożytkiem dla pracy. Ob. Korzeniowa w gromadzie Warchoły pow. Nisko doprowadziła do końca systematycznie pracujący liczny zespół między innymi i dlatego, że po jedno-dwukrotnej nieobecności uczestnika zespołu wysyłała pisane na maszynie zaproszenie — zawsze z pozytywnym skutkiem.

W pow. Nowy Tomyśl wyróżnił się wybitnie aktywną pracą zespół w gromadzie Wiktorowo gm. Buk, prowadzący zajęcia przy darciu pierza.

Atrakcyjność pracy i poważne traktowanie jej dają takie wyniki, jakie osiągnęły zespoły w Zabim Rogu i Mroczenkowie woj. olsztyńskie. W pierwszym zespół rozpoczął pracę licząc 14 osób, w czasie pracy wzrósł do 26 osób; w drugim zespół rozszerzył się z 15 do 61 osób.

Niestety takich przykładów mamy niewiele. Spotykamy się raczej z odwrotnym zjawiskiem — z topnieniem dużych początkowo zespołów.

O znaczeniu właściwego doboru książki i sposobu prowadzenia zajęć świadczą następujące przykłady:

W spółdzielni produkcyjnej Lewków pow. Wolsztyn w czasie dyskusji nad książką „O siewie i uprawie roli“ i referatem prelegenta wyraźnie okazało się, że zebrani lepiej znają zagadnienie. Zniechęca to ludzi, którzy przychodzą na zebranie, aby się czegoś nauczyć. Podobnie rzecz miała się w spółdzielni produkcyjnej Janiszewki, gdzie dano rolnikom przestarzałą broszurę o uprawie ziemniaków.

Dostrzegając i doceniając poprawę czytelnictwa literatury rolniczej należy stwierdzić, że są to zaledwie pierwsze kroki poczynione w tym zakresie. Książka rolnicza winna się stać masowym narzędziem w walce o lepsze urodzaje.

Skuteczna propaganda książki rolniczej i powiązanie jej czytelnictwa z wszelkimi formami kształcenia i samokształcenia rolniczego, to obowiązek zarówno bibliotekarza, jak też prelegentów i organizatorów upowszechnienia wiedzy rolniczej, instruktorów rolnych, zootechników, działaczy politycznych i gospodarczych odpowiedzialnych za podnoszenie gospodarki rolnej.

F. Bursowa

Warszawa

W walce o podniesienie poziomu kulturalnego i materialnego mas pracujących bibliotekarze polscy realizują zadania postawione przez Partię i Rząd, usprawniając swą pracę, upowszechniając planowo czytelnictwo umacniające świadomość polityczną mas, podnoszące ich sprawność produkcyjną, budzące i zaspokajające potrzeby kulturalne.

Czy dobrze udostępniamy książki i czasopisma rolnicze

Żywotna kwestia zwiększenia produkcji rolnej każe spojrzeć uważnie na książki rolnicze. Czy są one dostępne dla czytelnika masowego na wsi? W rozważaniach niniejszych zaczniemy od zbadania stopnia popularności tej literatury, a następnie zwrócimy uwagę na sprzedaż książek rolniczych i ich udostępnienie przez biblioteki.

Popularnych wydawnictw rolniczych mamy wiele, są one jednak słabo przez wieś czytane. Poza wadami dystrybucji i bibliotek oraz poza tym, iż wieś nie przywykła jeszcze do literatury fachowej, dużą winę ponosi wydawca. Literatura rolnicza dla chłopów, to cienkie broszury, wydane za mało starannie, drobnym drukiem, z kiepskimi ilustracjami. Przeważa w nich styl suchy, mało pociągający styl sprawozdań. Język zawiera sporo słów dla tego czytelnika trudnych. Starania o poprawę winny pójść w kierunku wydawania druków okazalszych, mianowicie książek i znacznie lepiej opracowanych przez autorów, grafików i edytorów. W tym celu należy dążyć do podniesienia kultury wydawnictw popularnych. A oto analiza szczegółowa.

W r. 1953 Państw. Wydawnictwo Rolnicze i Leśne wypuściło 241 nowych tytułów. Zdaniem Wydawnictwa wśród nich znajduje się 78 broszur i książek popularnych dla szerokiego ogółu gospodarzy indywidualnych, spółdzielców, robotników PGR, robotników leśnych itp. Dla techników i organizatorów prac rolnych wydano 100 pozycji, dla szkół rolniczych 15, dla inżynierów i weterynarzy oraz dla studentów 33, prac naukowo-badawczych 15. Mimo tego podziału rzeczy te są bardzo poziomem zbliżone, z wyjątkiem opracowań badawczych i podręczników akademickich. Niektórzy oświatowcy twierdzą, iż nie posiadamy literatury popularno-rolniczej na różne stopnie, lecz tylko na I poziom, następnie idą rzeczy na poziom wyższy. Taka sytuacja nie sprzyja postępom w samokształceniu rolniczym.

Wśród pozycji popularnych znajdujemy dość tytułów z dziedziny podstawowych spraw rolnictwa, a mianowicie o nawozach, zbożu, paszy i hodowli. Jeżeli chodzi o przystępność tej literatury dla chłopów, to trzeba przyznać, iż w ostatnich latach poprawiła się. Mimo to styl popularny wykazuje jeszcze dużo niedomagań.

Prości rolnicy nie przywykli jeszcze w swej masie do czytania książek fachowych. Pierwsze tedy książki rolnicze winny ich wciągnąć do lektury, zachwycić swą praktycznością i powabem. W takim razie winny być omalże zbeletryzowane, a przynajmniej powinny stanowić opowiadanie, a nie suchy sprawozdawczy wykład. Ich język musi być prosty, jasny i ładny zarazem. Dobry autor działa żywymi przykładami przodujących gospodarzy, a nawet nie gardzi anegdotą. Wydawca zaś dba o bogate wyraźne ilustracje, o duży druk i pociągającą okładkę.

Czy mamy w dziale rolnictwa książki artystyczno-popularne

Tak widzianych książek popularnych wśród wydawnictw PWRiL nie ma. Zbliżają się do takiego wzo-

ru książki prof. Szczepana Pieniążka. Np. jego popularna broszura „Sad nowoczesny i jego uprawa“ przeznaczona na I poziom rzeczywiście odpowiada prostym chłopom. Czuje się w tej pracy życie drzew i sadownika, a nie ma rezonerstwa. Widać zrozumienie interesów Polski Ludowej, Autor działa przy pomocy autentycznych przykładów, wymienia sadowników opisując ich doświadczenia. Prof. Pieniążek pisze ze swadą, która wynika z określonej obywatelskiej postawy, z chęci służenia krajowi i z pasji zwalczania starych form i przesądów. Język ma żywy, plastyczny, jasny dla chłopów.

Np. „Ludzie za swoje błędy, za swoje niezrozumienie przyrody winę zwalają na mróz, na straszne surowe zimy“. „Zwalać winę na kogoś“ to ludowy zwrot metaforyczny, którego wielu akademickich naukowców się wstydzi. A przecież jest plastyczny i jasno oddaje sprawę. „Mróz to nie tyran, nie bicz boży na sadowników, ale sprawiedliwy, chociaż surowy nauczyciel i sędzia“, mówi autor wprowadzając czytelnika praktycznie w zasady Miczurina. Powiedzenie niewątpliwie obrazowe, nie przypominające suchych wytartych zwrotów. Praca zaczyna się od zdania: „Sprzeczałem się kiedyś z rolnikiem, który twierdził, że z pola tej samej wielkości zbierze większe plony ziemniaków niż ja owoców z jabłoniowego sadu“. Początek więc żywy, świeży, a co najważniejsze, od razu wciągający uwagę czytelnika ze sprawą sporną, ożywiający zainteresowania. Obie kwestie: uprawa ziemniaków i prowadzenie sadu są znane rolnikom. Autor więc zaczyna od doświadczeń czytelnika, a następnie prowadzi go do coraz bogatszej wiedzy zawodowej. Często przy tym odwołuje się do doświadczeń i obserwacji czytelnika.

Przytoczone wyżej zdanie i cały tekst broszury świadczy o narracyjnym stylu autora. Przeniknęło jednak kilka słów i zwrotów trudnych, jak emulsja, kwatera jabłoni, SGGW itp. (niedopatrzenie redakcji i recenzentów).

Broszura jest nieźle ilustrowana, ma też czytelny i czysty druk (garmont tłoczony na maszynie płaskiej). W tekście występują dobre żywe śródtytuły (Wybieramy miejsce pod sad — Czy pasy murawy są szkodliwe — Groźba ogryzienia przez zające itd.). Rzecz zaopatrzone w spis treści, niestety na końcu, gdzie również znajdujemy ogłoszenie wydawnictwa podające 15 tytułów pokrewnych. Brak zaś na końcu broszury porady autora, iż pełniejszą wiedzę na dany temat czytelnik znajdzie najkorzystniej w jednej, dwu, najwyżej trzech innych pracach, które autor winien kilkoma zdaniem opisać. „Nagi“ spis 15 pozycji jest dla czytelnika nieprzygotowanego za trudny.

O suchym stylu

Ogólnie trzeba powiedzieć, iż prof. Pieniążek jest autorem przystępnym, pisze jasno i pociągająco.

Nie można niestety tego powiedzieć o większości autorów Wydawnictwa Rolnego. Oto broszura Józefa Kolowcy „Przyrządzanie i skarmianie kiszzonek“ wydana w Bibliotece Rolniczej Gromady w r. 1952. Treść

jej nie została jasno rozłożona, a wskazówki praktyczne są często ukryte wśród licznych objaśnień naukowych. Już pierwsze zdanie oddala masowego czytelnika od tekstu: „Wysoka produkcja zwierząt gospodarskich zależy przede wszystkim od racjonalnego żywienia“. Ta „wysoka produkcja“ przypomina „wysoką eksmisję“, a słowo „racjonalne“ nie trafia do świadomości językowej ogółu. Autor często używa zwrotów sztamkowych wysmażonych w kuchni naukowej. Zamiast powiedzieć, iż dana pasza jest mało pożywna, mówi, że cechuje ją „niska wartość pastewna“, zamiast „prawidłowe kiszenie“, mówi „prawidłowy przebieg fermentacji mlekowej“ itp.

Mimo, iż broszurę wyraźnie adresuje się do słabo przygotowanego czytelnika, autor pisze w sposób trudny, np. „Rozwijają się również te drobnoustroje, które wytwarzają kwas octowy, kwas masłowy, drożdże, które rozkładają cukier na alkohol, oraz te bakterie lub pleśnie, które powodują rozkład i gnicie białek“ (s. 12). Autor zakłada jakby, że czytelnik zna podstawy chemii organicznej. Redakcja broszury — niestaranna. Tak, np. na s. 23 tłumaczy autor w tekście, co to są silosy, ale używa tego słowa już na pierwszych stronach bez objaśnienia. Rzecz polega na tym, iż autor, redaktorzy i recenzenci często zapominają, iż broszura jest dla chłopów a nie dla nich samych*. Na trudny język skarżą się czytelnicy. Spójrzmy do innych broszur rolniczych. W pracy dla I poziomu, S. Hosera: „Jak żywić świnię na bekony“, na pierwszej stronie znajdujemy słowa: producent, reguła, rejon. W innych broszurach jest tych przeszkód słownych znacznie więcej. Różne substancje i racjonalizacje są dość powszechne. Nawet w ładnie i zachęcająco napisanej broszurze Gorjaczkowskiego „Sad“ (5 wydań) wypada po kilka słów trudnych na stronę (konsument, wentylacja, indywidualny itp.). Wiadomo, że można te wyrazy zastąpić jaśniejszymi, polskimi z pochodzenia, inne trzeba objaśniać w tekście. Trudne słowa zakradły się nawet do tytułów, np. Moldenhawer K. „Agrotechnika roślin oleistych“, Pieniążek S.: „Pogadanki agrobiologiczne“.

Redaktorze, czy jesteście życzliwi dla czytelnika?

Na korzyść naszych popularnych broszur rolniczych trzeba zapisać śródtytuły. Znajdują się one w każdej książeczce. Na odwrocie karty tytułowej redakcja umieszcza kilka do kilkunastu wierszy informacji „Do czytelników“ o zawartości i poziomie broszury. Nigdzie się jednak nie mówi o sposobie wyzyskiwania tekstu w celach samokształceniowych i w celach doraźnych praktycznych. A można by podawać tu czytelnikowi kilka prostych rad z techniki pracy umysłowej. Taka krótka opinia o książce jest niewątpliwie korzystna również dla księgarza i bibliotekarza. Niestety, nie w każdej broszurze ją znajdujemy, co jest świadectwem niedbałości redaktorów.

Spisy treści umieszcza się, ale szkoda, że nie przed tekstem.

* Podobną sprawę wymownie przedstawia Józef Łabuz w art. pod tytułem „Heksachlorocykloheksan — czyli jakie książki lubi wieś“, Życie Literackie nr 14/1954.

Pragnęlibyśmy, aby po przestudiowaniu jednej pracy czytelnik wziął drugą i następną. W tym celu w książce popularnej zamieszcza się kilka tytułów pokrewnych pogłębiających zagadnienie a krótko omówionych, wraz z zachętą, aby czytelnik po nie sięgnął. Tymczasem w broszurach rolniczych pojawia się to przeważnie w postaci ogłoszenia, i to tylko w niektórych.

Podobnie się dzieje w innych wydawnictwach. W „Poradniku Rolniku“, który jest kalendarzem ZSCh na r. 1954 („Książka i Wiedza“) znajduje się dużo ciekawych artykułów z dziedziny opowiadania o spółdzielniach produkcyjnych, lecz żaden autor nie kończy swego artykułu informacją, iż więcej wiadomości znajdzie o tym czytelnik w odpowiedniej książce popularnej. W artykule „Co warto przeczytać“ omówiono 10 pozycji beletrystycznych i publicystycznych. W artykułach o książkach i pismach rolniczych wymieniono zaledwie tytuły kilku serii wydawniczych i kilku czasopism. Stanowczo więc za mało propagandy czytelnictwa.

Grafika i objętość

Druk omówionych broszur rolniczych jest na ogół za drobny jak na oko rolnika. Duży wyraźny garmont jest rzadkością. Długość wiersza przekracza korzystną normę 9 cm, dochodzi do 11 cm, co jest dla czytania niekorzystne. Wzór PWN, PIW-u i Czytelnika, który przeszedł na kolumnę wąską, powinien być dobrym przykładem dla PWRiL-u. Sporo broszur tłoczono na rotacji, na czym ucierpiała wyrazistość druku. Prawie wszystkie broszury są ilustrowane, lecz obrazki nie są najlepsze. Niektóre wyglądają jakby wzięte z najgorszych broszurek „dla ludu“ z ubiegłego wieku. Tak jest np. w broszurze J. Mazarakięgo: „Żywienie świń tłuszczowo-mięsnych“. Z niektórych znów widać, iż klisze kreskowe były niestarannie wytrawione. Konieczna jest większa dbałość o ilustracje.

Nieodpowiednia jest objętość popularnych wydawnictw rolnych. Zdecydowaną przewagę stanowią cienkie broszury od niecałych dwu do trzech, czterech arkuszy. Tematy bliskie powtarzają się w nich bardzo często. Powtarzają się w nich również pewne objaśnienia ogólne, wskutek czego ta forma wydawnicza jest mało oszczędna. Oto przykład: w latach 1950—1952 PWRiL wydał 15 broszur na temat żywienia świń. Podobnie rzecz się przedstawia w innych dziedzinach hodowli i rolnictwa. Wiemy zaś, iż czytelnik masowy nie lubi broszur, niechętnie je czyta. Trzeba dodać, iż Wydawnictwo zawraca z tej drogi i przygotowuje duże poradniki obejmujące całości spraw hodowli i rolnictwa. Będą to książki liczące po 300 stronic i więcej. Porozumienie wydawców z bibliotekarzami oświatowymi byłoby tu znów konieczne, aby uchronić tę akcję od nowej przesady w stronę przeciwną.

Sprawie czytelnictwa popularnej literatury fachowej za mało się poświęca uwagi. Nie widać w tym zakresie żadnych starań odpowiednich instytucji, nie mamy badań, lustracji, poważniejszych artykułów. Podobnie rzecz wygląda w bibliotekarstwie. Jedyny

wyjątek stanowi Gabinet Metodyczny Biblioteki Wojewódzkiej w Szczecinie, który prowadzi poważny eksperyment nad powiązaniem czytelnictwa literatury rolniczej z walką o wyższy poziom pracy spółdzielni produkcyjnych.

Za słaba też jest propaganda tej literatury w bibliotekach. Trzeba by mocniej objąć działalnością gabinetów metodycznych literaturę rolniczą. Wiemy np., iż PGR-y i spółdzielnie zakupują często książki w GS-ach i że zakupują nie zawsze książki odpowiednie. U kogo w obecnym okresie rozwoju mają się te instytucje radzić co do tych zakupów? Oczywiście w bibliotekach powiatowych i wojewódzkich, w ich gabinetach metodycznych. Nie czynią tego z nieświadomości. Wpadałoby jak najszybciej zawiadomić gospodarstwa rolne, świetlice, domy kultury, kluby, księgozbiory fabryczne itd., że gabinety metodyczne wielkich bibliotek służą im w zakresie nabywania i udostępniania książek i pism.

Zakup książek na wsi

Książki rolnicze sprzedają na wsi spółdzielnie gminne. Sprzedaż ta idzie za słabo, nieco zaś lepiej odbywa się w sklepach potrzeb kulturalnych, których jest około 500. Najwięcej książek zakupuje młodzież. Propagandyści Państw. Wydawn. Rolniczego i Leśnego zauważyli w grudniu ub. r., iż na Lubelszczyźnie książki rolnicze sprzedaje się tu i ówdzie jako obowiązkowy towar przy wódce i przy innych towarach pokupnych. W GS-ach tamtejszych nie było wystawek z książkami, a sprzedawcy nie okazywali potrzebnej przy sprzedaży książek kultury.

Najwięcej sprzedaje się na wsi beletrystyki dla dorosłych i dla dzieci. Fakt ten jest obecnie niewątpliwie korzystny, gdyż przyzwyczai wieś do czytania i utoruje drogę do większego czytelnictwa literatury światopoglądowej, fachowej oraz ideologicznej. O sprzedaży książki rolniczej na wsi informują dane Domu Książki. Mimo ustalenia przez DK i CRS w planach zakupów na r. 1953, że książki rolnicze stanowią będą 18%, a literatura społeczno-polityczna 12%, CRS zakupiło rolniczych 8,7%, społeczno-politycznych 3,3%, literatury pięknej i dla młodzieży 79,4%. W styczniu rb. książek rolniczych zakupiono już 10,8%, społeczno-politycznej tylko 2,3%, pięknej i dla młodzieży 81,4%. Przy tym wzrost obrotów księgarskich w CRS tłumaczy się głównie zbytem w miasteczkach niepowiatowych, dla których zgodnie z umową nie docierał Dom Książki. Dużą część książek, bo 80% zakupowały w GS-ach PGR-y i spółdzielnie produkcyjne.

Dlaczego tak mało sprzedajemy książek na wsi, szczególnie zaś rolniczych, choć są one tanie?

Hurt terenowy książek w sieci CRS znajduje się w miastach wojewódzkich, a więc za daleko od spółdzielni gminnych. CRS zatrudnia w swym handlu księgarskim znikomą odsetek fachowców. W r. ub. DK przekazał do CRS 240 fachowych księgarzy w związku z przejściem przez CRS sprzedaży książek na wieś. Większa część tych księgarzy zrezygnowała z pracy w CRS, gdyż PZGS zmuszały ich dość często do pracy w innych dziedzinach sprzedaży, bo te dają

większe obroty i decydują o przyznaniu premii. Wskutek tego CRS nie ma w terenie dostatecznej liczby instruktorów księgarskich. Pracownicy GS nie są przygotowani należycie do sprzedaży książek. Nie otrzymują należytego przeszkolenia i niewiele czytają. Sprzedawca książek podobnie jak bibliotekarz, gdy nie czyta, nie zachęci do książek. Dwudniowe kursy księgarskie CRS urządziła tylko dla pracowników sklepów potrzeb kulturalnych i dla instruktorów. Poważną trudnością w sprzedaży książek rolniczych jest fakt, że są one za słabo przystosowane do potrzeb czytelnictwa wsi. Chłopi skarżą się na trudny język wydawnictw rolniczych, nie lubią cienkich mnących się broszur, chcą pełnej książki rolniczej. Zauważono na Lubelszczyźnie, iż chłopi wolą grube podręczniki i poradniki rolnicze, niż broszury. Czytelnik masowy na wsi pragnie opracowań kompleksowych, szerokich. Nie zadawała go tematycznie wąska broszura, dobra dla czytelnika wyrobionego, który odnajdzie ją wśród wielu innych broszur, pieczołowicie przechowywanych w bibliotece domowej.

Oto typowy głos chłopca o książce rolniczej: „Mogli by ją drukować ludzkim językiem i czytelną czcionką. Spotkałem w jednej broszurce wyraz „laktacja“. Dotychczas nie wiem, co to znaczy. Liczę już 40 lat i mam kłopot z czytaniem, bo litery w tych broszurach są za małe. Więc biorę przedwojenne kalendarze, tu druk większy. O okulary na wsi trudno“ (rolnik z gm. Wilkołaz pod Lublinem).

Niewyrobeni pracownicy GS nie mają przekonania ani cierpliwości do sprzedaży książek — nieznanego sobie towaru, o różnej tematyce, o różnych cenach. Nabierają wprawy w tej dziedzinie bardzo wolno, tym bardziej, że nie są odpowiednio szkoleni. Stąd też rzadko który sklep na wsi prowadzi właściwą reklamę książek.

Cienie i blaski propagandy

Bardzo też kłopotliwą, a właściwie karygodną sprawą jest fakt, że organizacje społeczne i świetlice bardzo słabo propagują książki. Centralny Zarząd Księgarstwa, CRS i PWRiL twierdzą, że odczyty TWP i Upowszechnienia Wiedzy Rolniczej, że większość świetlic, radiowęzły, kina wiejskie, ZSch, ZMP nie zajmują się sprawami czytelnictwa, nie propagują książek i pism. Spotyka się i na wsi afisze z wezwaniem do czytania prasy i książek radzieckich. Prawie nikt i nic nie wzywa do czytelnictwa książek rolniczych. Ostatnio dopiero pojawiły się w sklepach potrzeb kulturalnych na wsi dwa drukarskie afisze propagujące kilkanaście książek rolniczych.

Barwne, bogate ulotki Upowszechnienia Wiedzy Rolniczej propagują wiedzę rolniczą, lecz nigdy nie podają tytułu książki, z której chłop czegoś więcej by się dowiedział. Na domiar złego ulotki te stosują na przemian olbrzymią i minimalną czcionkę, nie do uchwycenia przez oko rolnika, przywykłe do przedmiotów dużych. Instytuty rolnicze nie zajmują się popularnymi zestawami książek rolniczych dla wsi. „Poradnik Programowy Radiowęzłów Terenowych“, dwutygodnik, nie drukuje pogadanek o książkach rolniczych, choć jest przeznaczony głównie dla wsi.

Popularne czasopisma rolnicze są żywo redagowane. Miesięcznik „Plon“ ma przy tym kolorowe, na ogół bogate ilustracje. Zamieszcza informacje o książkach. Wychodzi w 105 tysiącach nakładu. „Mały Poradnik Rolnika“ jest pismem masowym, abonuje go 90 201 osób (to jest sukces!). Na Lubelszczyźnie czasopisma rolnicze, głównie popularne, mają 20 tysięcy odbiorców, liczbę pokaźną. Całe jednak gminy i powiaty wykazują minimalną lub żadną liczbę abonentów obok gmin i powiatów niezłe prasą rolniczą nasyconych. Świadczy to m. in. o nierównomiernej pracy „Ruchu“ i poczty.

Państwowe Wyd. Rolnicze i Leśne wydaje dla celów propagandowych katalogi swych wydawnictw. Są one mało przejrzyste dla wsi, dla chłopca samouka. Od końca ub. roku wydawnictwo uruchomiło samochód wystawowy, który objeżdża wsie co miesiąc w innym województwie, z wielkim pożytkiem dla czytelnika. Niestety, współdziałanie bibliotek i świetlic z tą wystawą ruchomą jest minimalne.

W bibliotekach na wsi

Zdaniem CZB biblioteki gminne posiadają ok. 10% literatury rolniczej. Zdarzają się jednak gminy z 7% książek rolniczych, co potwierdzają spostrzeżenia propagandzistów PWRiL, którzy na Lubelszczyźnie więcej niż 7% literatury rolniczej w bibliotekach gminnych nie znaleźli. Punkty biblioteczne mają na ogół słaby wybór literatury rolniczej, a w niektórych bibliotekach gminnych też jest źle pod tym względem. Tak np. w bibliotece w gminie Słupia Jędrzejowska nie ma książek o sadownictwie i zimnym wychowie cieląt. Tamtejszy zespół czytelniczy tych książek nie mógł znaleźć.

Poczytność broszur rolniczych jest słaba. W punktach bibliotecznych wg informacji CZB chłopcy wypożyczają je od 1 do 4 razy rocznie. Jako przyczynę bibliotekarze podają trudny język naszpikowany naukowymi terminami, drobny druk, brak ilustracji w wielu broszurach. Niektórzy czytelnicy tłumaczą swoją bierność wobec literatury rolniczej tym, iż nie warto czytać o tym, czego nie ma, np. o nawozach sztucznych, narzędziach rolniczych i paszy treściwej. Był to argument częściowo słuszny, w części zaś wynikał z zafobania gospodarczego i politycznego samego czytelnika. Przyczyna, która wynikała z sytuacji na rynku handlowym, szczęśliwie niknie.

Nie sprzyja czytelnictwu objętość wydawnictw rolniczych. Broszur nie lubi i księgarz, i bibliotekarz, i czytelnik masowy. Kobiety unikają broszur. Wypożyczają Żebrowskiej-Kacprzakowej „Książkę gospodyni wiejskiej“, która jest przestarzała i miejscami szkodliwa.

Mimo wezwań CZB bibliotekarze gminni i punkty biblioteczne słabo propagują literaturę rolniczą. Również w świetlicach słabo stoi sprawa książki rolniczej. PWRiL nie zauważył jej wcale w świetlicach na Lubelszczyźnie. Są bibliotekarze, którzy propagują książkę rolniczą na kursach sołtysów, organizują odpowiednie wystawy. Tak było w 85 gminach woj. łódzkiego w maju 1953 r. Inni urządzają dyskusję nad książkami rolniczymi, a do tego wyświetlają filmy rolnicze. Tak się dzieje w powiecie Nowy Tomyśl.

Gdziegdzie zjawia się plakat, działa propaganda indywidualna za książką fachową, powstają zespoły czytelnicze do studiów rolniczych, czasem radiowe, lecz się odezwią w tych sprawach, lecz są to zjawiska sporadyczne.

Propaganda systematyczna atakująca gromadę i jednostkę występuje w niewielu bibliotekach na wsi. Bibliotekarze na ogół nie znają książek rolniczych, nie umieją zachęcić do ich czytania, poza tym często przechodzą do innych prac. Ostatnio biblioteki powiatowe wprowadziły do programu swych konferencji z bibliotekarzami gminnymi omawianie literatury rolniczej, co rokuje lepszą poczytność tych druków.

Biblioteki wojewódzkie, ich gabinety metodyczne nie wiele jeszcze uczyniły dla upowszechnienia książki rolniczej. Zestawy odnotowane literatury rolniczej na różne tematy układane przez gabinety słabo dochodzą do gmin, inne pomoce, jak wskazówki o studiowaniu literatury rolniczej w ramach konkursu czytelniczego docierały w niektórych tylko okolicach, np. na Lubelszczyźnie, gdzie gabinet Biblioteki Wojewódzkiej działa sprawnie i stara się przełamywać trudności terenu.

Kłopotem poważnym jest to, że prelegenci TWP, Upowszechnienia Wiedzy Rolniczej oraz instruktorzy rolni nie wiążą swej pracy z księgozbiorem gminnym, nie znają go, a bibliotekarze o tę znajomość nie zabiegają, nie doceniają znaczenia odczytów dla czytelnictwa.

Co i jak można by usprawnić

Przed wszystkim wydaje się, że byłoby korzystne dla sprzedaży książki uzależnić premie GS-ów i PZGS-ów nie tylko od obrotów w ogóle, lecz także od obrotów księgarskich. Nadto jest pilną potrzebą wzmóc fachowość pracowników księgarskich zatrudnionych w CRS i uwzględnić sprawę książki w szkoleniu pracowników GS. Spowodować też należy ekspozycję książek w GS. W czasie odczytów Upowszechnienia Wiedzy Rolniczej i TWP trzeba koniecznie wystawiać na sali odczytowej książki rolnicze i inne sprzedawane w GS oraz wypożyczane w bibliotece gminnej. Może byłoby wskazane wypróbować w kilku powiatach w r. 1954, czy zaopatrywanie GS-ów w książki z księgarń powiatowych Domu Książki nie będzie korzystniejsze dla interesów wsi, niż zamawianie piśmienne książki przez GS-y w odległej centrali wojewódzkiej CRS. (PZGS-y książek nie sprzedają, pracownicy zaś GS-ów czynią zakupy do sklepów wiejskich bezpośrednio w swym mieście powiatowym).

Wypada też prosić PWRiL, aby wydawał dla wsi publikacje pisane i drukowane przystępniej, jaśniej i aby uwzględniał poradniki rolnicze w postaci pełnych książek, a nie tylko broszur. Poczta i „Ruch“ winnyby zwrócić uwagę na równomierne upowszechnianie czasopism rolniczych na wsi i skasować białe plamy na mapie abonamentu.

Trzeba nasilić doksztalcanie bibliotekarzy w znajomości literatury rolniczej i umiejętności jej propagowania (tematyka kursów, konferencji, 3 czasopism bibliotekarskich). Byłoby również pożądane, aby spowodować otwieranie bibliotek gminnych na kil-

ka godzin w niedzielę. Dotychczas są one dostępne z nielicznymi wyjątkami tylko w czasie kilku dni powszednich.

W upowszechnianiu książki rolniczej konieczne jest współdziałanie wydawców i dystrybutorów z organizacjami społecznymi i placówkami kulturalno-oświatowymi. Powstaje więc pytanie, czy Rada Czytelnictwa i Książki mogłaby skłonić instytuty rolnicze, Upowszechnienie Wiedzy Rolniczej, TWP, radiowęzły na wsi do opracowywania i publikowania niewielkich zestawów łatwej literatury rolniczej oraz odpowiednich wzmianek i recenzji. Dobrzeby było, gdyby zestawami literatury rolniczej zajęła się Biblioteka Narodowa w porozumieniu z instytutami, gdyż biblioteki instytutów rolniczych są za słabe do tego.

Rada Czytelnictwa i Książki może się poważnie przyczynić do koordynacji wysiłków w zakresie upowszechnienia książki rolniczej. Ponadto ze względu na pilną potrzebę należałoby ubiegać się w Radzie Czytelnictwa o zorganizowanie pierwszego kilkodniowego kursu popularyzacji i propagandy wiedzy rolniczej upowszechnianej drukiem. W kursie takim, który byłby w dużym stopniu wymianą doświadczeń, winni wziąć udział odpowiedni redaktorzy, niektórzy autorowie, bibliotekarze, przedstawiciele TWP, UWR, Zarządu Światlic, Radia, „Ruchu“ i Poczty.

Kazimierz Wojciechowski

Warszawa

Brygady jutra organizowane przez bibliotekarzy

O pracy bibliotekarzy z książką w zespołach ludzkich, w spółdzielniach i PGR-ach mówiliśmy przez cały rok 1953. Dyskusja nad włączeniem książki rolniczej w życie wsi ożywiła się wśród bibliotekarzy woj. koszalińskiego po IX Plenum KC PZPR i ukazaniu się też przedzjazdowych. Szukaliśmy rozwiązań sami i czytaliśmy prasę, która w związku z IV etapem Konkursu Czytelników Wiejskich zamieszczała sporo artykułów o metodach pracy z książką i jej oddziaływaniu. Mieliśmy doświadczenia przodujących naszych bibliotekarzy — kol. E. Urbańczyk, F. Kolasińskiej, S. Brzozowskiej i innych, ale prace ich były zawsze indywidualnym czynem nie dającym rezultatów przy popularyzacji. I ciągle pytaliśmy j a k. Chodziło nam przecież o pracę masową i dającą wyniki, które można mierzyć litrami mleka i kwintalami zboża. Przestaliśmy wreszcie poszukiwać, a wkroczyliśmy na drogę planowego prowadzenia doświadczeń i upowszechniania ich. Już w końcu 1953 roku, wysunęliśmy konkretne zadania i sposób wykonywania ich. Zdecydowaliśmy więc pomagać rolnikom w zdobywaniu wiedzy przez kierowanie ich samokształceniem, ułatwienie im wyboru kierunku nauki zgodnie z zamiłowaniem i pokazywanie książki jako nauczyciela. Ale okazało się, że sami nie mamy na tym polu doświadczeń. Zdecydowałam więc, że pójdę na wieś przeprowadzać doświadczenia z kol. Regulskim, który był inicjatorem pracy eksperymentalnej.

Zaplanowaliśmy też jak doświadczenia przenosić:

1. Wytypowaliśmy bibliotekarzy przodujących, którzy mogą prowadzić pracę u siebie w gminie.

2. Ustaliliśmy plan kwartalnych konferencji, na których bibliotekarzy przodujących zapoznajemy z przeprowadzonymi już zebraniem szkoleniowymi w placówce doświadczalnej.

3. Wybrani bibliotekarze będą przyjeżdżać do spółdzielni i gminy, gdzie doświadczenie będzie przeprowadzane, by dokładniej zrozumieli cel pracy.

4. Będziemy dzielić się doświadczeniami z ogółem bibliotekarzy poprzez prasę fachową.

Do realizacji planu przystąpiliśmy z początkiem roku.

Pierwsza narada przodujących bibliotekarzy odbyła się 25.II. br.

W naradzie wzięli udział instruktorzy bibliotek powiatowych.

Ponieważ doświadczeń sama jeszcze nie prowadzę, a kol. Regulski rozpoczął je już przed miesiącem w gromadzie Dzwonowo, zaprosiliśmy go, by przekazał bibliotekarzom to, co zdążył zrobić. Z kol. Regulskim przyjechali dwaj spółdzielcy ob. Stelmach i ob. Pawłowski, uczestnicy brygady sadowniczej.

Narada była bardzo ciekawa i twórcza. Trudno dać tu całe sprawozdanie, ale chcę przekazać innym poprzez obrazki naszej konferencji, na czym polega organizowanie brygad samokształceniowych i brygad jutra.

Między innymi opowiedział kol. Regulski o powstaniu brygady sadowniczej. Spółdzielnia produkcyjna w Dzwonowie posadziła w ubiegłym roku 200 drzewek. W sadzeniu spółdzielcom nikt nie pomagał, mimo to posadzili dobrze. O drzewkach wiedzieli bardzo mało. Przewodniczący nie mógł poinformować, jakie to są odmiany, bo ich nazwy wyleciały mu z głowy, ale zapewniał, że w biurze znajduje się instrukcja, z której można dowiedzieć się potrzebnych szczegółów. W biurze instrukcji takiej nie znaleziono. Księgowy twierdził, że mieli ją ci, którzy przyjechali z sadzonkami, ale zabrali ją ze sobą. Dopiero w rachunkach znaleziono skróty nazw tych odmian — Boyken. Mali. Oberl. i P. z Boskoop.

„Z tych skrótów — opowiada kolega — musiałem dojść do pełnych nazw, a co najważniejsze do przyrodniczych właściwości drzewek posadzonych w sadzie spółdzielczym, żeby na dzisiejszej naradzie z brygadą sadowniczą nie mówić o pielęgnacji jabłoni w ogóle, lecz o pielęgnacji jabłoni znajdujących się w ich sadzie. Pomogła mi w tym książka pod tytułem „Pomologia polska“, w niej znalazłem wyjaśnienie skrótów i możliwie dokładny opis właściwości posadzonych drzewek. Bez tej książki byłbym bezradny i nie wiedziałbym jak sprawy stawiać“.

Przy pomocy „Pomologii polskiej“ uczestnicy brygady zobaczyli swoje jabłonie — Złotkę Boykena i Malinową Oberlandzką, i Piękną z Boskoop. Szkoda, że instytucja przesyłająca drzewka nie zostawia infor-

macji o książkach, które zawierają wskazówki, jak należy pielęgnować takie odmiany.

Na naradę brygady sadowniczej zabrał kolega następujące książki: „Pomologię polską“, Goriaczkowskiego — „Sad“, „Doświadczenia sadownicze“ z Biblioteki Doświadczalnika Miczurinowca i Kochmana — „Ochronę sadów“.

„...Na naradę przyszło pięć osób; trzech członków brygady samokształceniowej i przewodniczący spółdzielni z księgowym. Rozpocząłem naradę od nazwania odmian i od pokazania ilustracji, przeczytałem charakterystykę każdej odmiany zawartą w „Pomologii“ i zrobiłem próbę przeanalizowania celowości doboru tych odmian, gdy chodzi o ich wzajemne uzupełnianie się.“

Z analizy wypadło, że Malinowa Oberlandka, która odgrywa rolę zapylacza w stosunku do pozostałych dwóch odmian, sama pozostawiona jest bez pomocy, bo ani Piękna z Boskoop ani Złota Boykena nie ułatwi jej zapylenia. W dyskusji wyjaśniło się, że nie brano pod uwagę sprawy wzajemnego uzupełniania się odmian przy sadzeniu drzewek. Nikt na to spółdzielcom nie zwrócił uwagi, a sami do książki nie zajrzeli, nie tylko dlatego, że jej pod ręką nie mieli, ale i dlatego, że nie potrafiliby z niej skorzystać nie znając nazw odmian, które sadzili. Dla spółdzielców były to „renety“, jak je określił u nas na naradzie ob. Stelmach.

Po wyciągnięciu wniosków z informacji zawartych w „Pomologii polskiej“ przeszedł kolega do wskazówek praktycznych zawartych w książce Goriaczkowskiego „Sad“. — „Nie udawałem znawcy przedmiotu i nie próbowałem mówić za Goriaczkowskiego, odczytywałem po prostu wybrane fragmenty, rozwijałem je i pomagałem wyciągać wnioski“. W ten sposób brygada przedyskutowała zasady, o których należy pamiętać przy zakładaniu sadów.

Materiałów do wniosków znaleźli bardzo dużo i w pierwszej i w drugiej książce. Wnioski zadecydują o pracy brygady. Oto one:

1. Wszystkie trzy odmiany jabłoni powinny być szczepione dwukrotnie, a ponieważ dostawcy drzewek nie poinformowali spółdzielni, czy ten warunek został spełniony, należy ich o to zapytać. Pismo z zapytaniem przygotował kolega R., spółdzielnia wysłała.

2. Drzewka zostały posadzone na działce za radą przygodnego instruktora w odległościach 10 m na 10 m. Goriaczkowski twierdzi w oparciu o najnowsze doświadczenia, że ta zasada jest błędna i należy wrócić do praktykowanej od dawna przez chłopów zasady gęstego sadzenia drzew owocowych, gdyż wówczas sad staje się odporniejszy na mrozy. Po przedyskutowaniu tych wskazówek spółdzielcy postanowili zagaścić sad jeszcze w tym roku, tak by w rzędach odległość między drzewami wynosiła 5 m. Zwolni to zarezerwowany na rozszerzenie sadu 1 ha ziemi.

3. Sad spółdzielczy znajduje się na terenie wzniesionym, gleba jest żłtnio-ziemniaczana, a więc stosunkowo lekka i luźna. Na takiej glebie Goriaczkowski radzi sadzić drzewka jesienią. Wskazówka ta odpowiada spółdzielcom z tego względu, że jesienią łatwiej będzie o czas niezbędny na posadzenie drzewek.

Spółdzielnia w planie miała zakup 100 nowych drzewek, ale ze względu na konieczność zagęszczenia sadu postarają się o fundusz na 200 drzewek.

4. Przy kupnie nowej partii jabłoni przewidzieć takie odmiany, które będą ułatwiać zapylanie Malinowej Oberlandkiej. W tej sprawie zasięgną rady nie tylko z książek, ale u fachowców za pośrednictwem radia i prasy rolniczej.

5. Uznając słuszność zasady, że choć ziemia w sadzie jest dla sadu, to w pierwszych latach uprawianie okopowych między rzędami nie jest szkodliwe, spółdzielcy postanowili zastosować tą radę już w roku bieżącym.

6. Sad postanowili ogrodzić morwą jeszcze tej wiosny. W tym celu sygnalizowali już do Wydziału Rolnictwa PRN w Stargardzie, by szybciej otrzymać sadzonki. Morwę wybrali dlatego, że może ona służyć jako żywopłot ochraniający sad, bez obawy roznoszenia szkodników drzew owocowych, a także jako podstawa do hodowli jedwabników.

7. Wiosną trzeba przystąpić do formowania koronek 200 posadzonych jabłoni. Ponieważ sprowadzenie fachowca kosztowałoby zbyt drogo, spółdzielcy postanowili nauczyć się sami tej pracy. Tej sprawie poświęcone będą następne zebrania.

8. Z sadem ściśle związana jest pasieka, bo bez pszczoł nie ma mowy o dobrym zapyleniu drzew. Ob. Parada, członek brygady sadowniczej, jest zamiłowanym pszczelarzem i może poprowadzić spółdzielczą pasiekę. Z wnioskiem o zakupienie 4 uli i 4 rojów wystąpią uczestnicy brygady na walnym zebraniu członków.

Tak zostało przeprowadzone pierwsze zebranie brygady, która powstała o kilka miesięcy za późno. Gdyby utworzono ją w chwili planowania założenia sadu, spółdzielcy uniknęliby wielu błędów. Im bardziej wyraźnie będzie on im się rysował w wyobraźni, tym bardziej będą o niego dbali. Przy każdej takiej brygadzie znajdzie swe miejsce bibliotekarz — ma przecie tytuł „mędrców“ w swoich szafach, których trzeba wykorzystać.

Kol. Regulski mówił o wielu brygadach samokształceniowych: chlewni, oborowej, systemu trawopólnego. Ta ostatnia znów przypadła nam mocno do serca. To prawdziwa brygada jutra. Dyskusja była rzeczowa, oparta o plany gospodarcze naszego województwa. Mamy przecież zwiększyć hodowlę o 36% tak bydła jak i trzody chlewnej. Mamy sporo łąk i pastwisk, ale albo źle wykorzystanych, albo tak nieumiejętnie uprawianych, że nie zawsze paszy wystarczy dla obecnego pogłowia. Propagujemy wsiewki i poplony, ale całkowicie tę kwestię rozwiąże dopiero system Wiliamsa. Dlatego brygady systemu trawopólnego były dokładniej dyskutowane. Brygady tego typu mogą powstawać w spółdzielniach produkcyjnych i PGR-ach. Członków brygady trzeba wybrać spośród zgłaszających się na walnym zebraniu i polecanych przez zarząd. Następnie przystąpić do systematycznego studiowania dzieł Wiliamsa, później przyjdzie dobór traw i inne prace.

Wysuwa się konieczność utworzenia księgozbioru

operatywnego w bibliotekach, zapotrzebowanie na bibliografię tematyczną i wiele innych spraw.

A oto refleksy narady:

W Ustroniu Morskim powstała brygada samokształceniowa systemu trawopolnego założona przez kol. Felicję Brzozowską i Janinę Pawlak, instruktorkę Pow. Biblioteki.

W powiecie słupskim w gr. Łosino powstanie brygada rybna, bo gospodarze chcą zarybić stawy, a nie bardzo wiedzą, jak się to robi. Brygadę będzie prowadził kierownik szkoły przy pomocy bibliotekarki kol. Ciechowskiej.

W spółdzielni produkcyjnej Żabienko kol. Urbańczyk założy brygadę chlewni, gdyż chcą zmienić rasę

świń i zaprowadzić wzorową hodowlę, a bez wątpienia pomocna w doborze rasy i sposobie chowu będzie książka.

Powstanie wiele brygad produkcyjnych i zarazem brygad samokształceniowych, które pokażą ładniejszą i lepszą wieś jutra i pomogą ją budować.

Znaleźliśmy jeszcze jedną drogę, jak należy włączyć się do wykonania zadań nakreślonych przez IX Plenum KC PZPR. Brygady jutra, to czyn bibliotekarzy woj. koszalińskiego na cześć II Zjazdu Partii.

Teresa Grześkowiak

Kierownik Działu Instr.-metod.

WBP Koszalin

Praca Biblioteki Miejskiej w Łodzi w gromadach wiejskich

W granicach Wielkiej Łodzi znajduje się 32 gromad wiejskich. Na ich terenie są 3 spółdzielnie produkcyjne. W 4 spośród tych gromad akcja czytelnictwa zapoczątkowana została przez B-kę Miejską w Łodzi już w okresie letnim, a praca zorganizowanych w lecie punktów wiejskich i peryferyjnych prowadzona jest do chwili obecnej. Biblioteka Miejska od dawna uwzględnia w swych planach pracy czytelnictwo na terenach wiejskich, wyrazem czego była opieka nad PGR P o p i e ń (w r. 1952), nad spółdzielniami produkcyjnymi w R o g a c h i O l e c h o w i e, jak również ostatnia akcja letnia, która doprowadziła do zapoczątkowania czytelnictwa w 4 gromadach. W listopadzie 1953 r. ważnym etapem tej działalności stało się otwarcie 13 Rejonowej Wypożyczalni Książek dla D o r o s ł y c h w Józefowie, która obsługuje przede wszystkim ludność rolniczą. Dopiero IX Plenum KC nadało właściwe oblicze tej akcji i wpłynęło na jej umasowienie. Myśl realizacji naczelnego postulatu też IX Plenum — skoncentrowania wysiłków na odcinku wiejskim — doprowadziła bowiem do podjęcia przez pracowników b-ek rejonowych zobowiązania, dotyczącego zapoczątkowania akcji czytelnictwa w dalszych 10 gromadach wiejskich. W wyniku przekroczenia tych zobowiązań — do końca grudnia 1953 r. — ogółem objęto opieką czytelniczą 19 gromad wiejskich. Przebieg tej działalności przedstawiał się następująco:

Nawiązano kontakt z gromadami — wieloma drogami równoległe: poprzez Zarząd Łódzki ZSCh — poprzez zebrania prezesów gromad ZSCh i udział w zebraniach na terenie samych gromad. Dalej — za pośrednictwem gromadzkich pełnomocników Rady Czytelnictwa. Bibliotekarze nawiązywali kontakt z miejscowym aktywnym społecznym i z mieszkańcami gromad. Akcja ta zmierzała — w I etapie — poprzez wzbudzenie zainteresowania sprawami czytelnictwa, drogą osobistych kontaktów, imprez czytelnicznych itp. — do zorganizowania w gromadach punktów bibliotecznych, obsługiwanych na razie bezpośrednio przez bibliotekarzy. Do dnia 31.12.53 uruchomiono stałe punkty na terenie 14 gromad, a w pozostałych pięciu poczyniono przygotowania do uruchomienia punktów,

oraz zorganizowano zespoły czytelnicze IV etapu konkursu czytelników wiejskich. Punkty czynne obsługiwane są obecnie bezpośrednio przez bibliotekarzy najbliższej położonych rejonowych wypożyczalni książek dla dorosłych, przy współudziale bibliotekarzy placówek młodzieżowych. Pracownicy co tydzień lub co 2 tygodnie dostarczają książki do punktów i prowadzą wypożyczanie oraz działalność pedagogiczno-propagandową. Oprócz wypożyczania organizowane są imprezy czytelnicze, we własnym zakresie, bądź z udziałem ekip artystycznych. Akcja ta rozwija się pomyślnie, ale nastęca jednocześnie wiele trudności w wytworzeniu sprzyjającej atmosfery i zapoczątkowaniu czytelnictwa; bibliotekarze napotykać na trudności w zdobywaniu pomieszczenia na punkt, a po ich pokonaniu — wyłania się stała bolączka — komunikacja i transport książek. Dzięki Wydziałowi Kultury uzyskano możliwość korzystania z samochodu osobowego Prezydium Rady Narodowej, którym raz w tygodniu dojeżdża się i dowozi książki do kilku gromad w południowej części Wielkiej Łodzi. Warunki atmosferyczne w zimie (zasy i mrozy) często nie pozwalają, jednak na dotarcie samochodem do celu. W tych wypadkach bibliotekarki wędrują pieszo (niosąc z sobą książki), aby nie zawieść czytelników wiejskich, którzy ich w tym dniu oczekują. W nielicznych wypadkach uda się może zorganizować aktyw mieszkańców, który by wyjeżdżał saniami tam, gdzie nie dotrze samochód. Do gromad położonych w północnej części Łodzi — dociera się częściowo tramwajem, a dalej — pieszo. Pomieszczenia, w których odbywa się wypożyczanie, rzadko kiedy są opalane, a niejednokrotnie nie posiadają oświetlenia. W gromadach, gdzie jest prowadzone czytelnictwo, notuje się wzrost zrozumienia potrzeby czytania, a także uczynności mieszkańców, którzy coraz chętniej współpracują z bibliotekarkami, starając się pomóc w prowadzeniu tej trudnej akcji.

Otwarcie punktu, poprzedzone zwykle akcją propagandową wśród ogółu mieszkańców — staje się często dla gromady lokalnym świętem. Tak np. otwarcie punktu bibliotecznego w C h o c i a n o w i c a c h połączone było z imprezą artystyczną i zgromadziło

wielu mieszkańców, którzy od razu otrzymali książki. Punkt uruchomiono w świetlicy Straży Pożarnej, którą gospodarze chętnie oddali do dyspozycji bibliotekarzy na określone dni, zobowiązując się również do jej opalania. W uroczystym otwarciu tego punktu wzięli udział: przedstawiciele Wydziału Kultury i Biblioteki Centralnej, członkowie Gromadzkiej Komisji Konkursowej, kierowniczka patronującej b-ki rejonowej, artyści łódzcy oraz aktyw i mieszkańcy Chocianowic, licznie przybyli (ponad 60 osób) mimo dnia powszedniego. Program uroczystości zawierał okolicznościowe przemówienie, śpiew, grę na akordeonie oraz recy-

tacje w wykonaniu laureatów I Konkursu Recytatorów. Odtworzone zostały urywki z „Janka Muzykanta“, poezje Gałczyńskiego i Broniewskiego, bajki Krasickiego i in. Zainteresowanie sali było żywe. Po książkach zgłosili się prawie wszyscy dorośli. Kilku bardziej ocytanych wypożyczyło książki rolnicze.

Ogółem punkty biblioteczne (stałe i specjalne) w ciągu krótkiego okresu działalności pozyskały 707 stałych czytelników, którzy odwiedzili punkty 4 621 razy, wypożyczając 6 420 książek.

W. Wieczorek
Łódź

Jak popularyzowaliśmy książki polityczno-społeczne i fachowe

Ustrój socjalistyczny wyzwala niespożyte siły w rozwoju życia gospodarczego i kulturalnego. Powstają nowe bodźce i warunki, które powodują nowe sytuacje i nowe możliwości. Jeżeli obserwujemy wzrost konsumpcji słowa drukowanego widoczny chociażby z ilości pozycji wydawniczych i ich nakładów, to musimy stwierdzić, że to tak samo z siebie nie wyrosło. Muszą istnieć jakieś czynniki, które w swej pracy należy spostrzegać, rejestrować je i wyciągać z nich wnioski.

Oto Kierowniczka Powiatowej Biblioteki z Mogilna na konferencji w Toruniu oświadczyła, że bez specjalnych starań ze strony bibliotek gminnych w tym powiecie rośnie z dnia na dzień zapotrzebowanie na książkę rolniczą. Czyżby to zapotrzebowanie nagle ni stąd ni zowąd pojawiło się i tylko na terenie pow. mogileńskiego? Nie, koleżanka z Mogilna oświadczyła, że zapotrzebowanie na książkę rolniczą zostało wywołane dyskusją nad tezami przedzjazdowymi, czyli bodźcem rozwoju czytelnictwa książki rolniczej były uchwały IX Plenum. Kierowniczka Biblioteki Powiatowej w Mogilnie już to zjawisko zaobserwowała i do swej pracy wkalkulowała, podczas gdy na innym terenie bibliotekarz jeszcze nie zauważył działania tego bodźca i tym samym nie wykorzystał sprzyjających warunków w upowszechnieniu książki fachowej. Ten przykład uczy, że bibliotekarz musi być bacznym obserwatorem życia swego środowiska, umieć widzieć zachodzące w nim przemiany i wyciągnąć wnioski. Biblioteka jako instytucja oświatowa i propagandowa winna pomagać w stworzeniu nowych potrzeb.

Wychodząc z takich założeń Biblioteka Miejska w Bydgoszczy już w r. 1952 zwróciła uwagę na popularyzowanie książki polityczno-społecznej i popularnonaukowej i osiągnęła 25% wypożyczeń rocznego planu. Analizując wyniki pracy za r. 1952 kolektyw kierowniczy B. M. wyciągnął praktyczne wnioski i uwzględnił je przy opracowaniu planu pracy na rok 1953. W rezultacie w 1953 r. osiągnięto ilość wypożyczeń tych wydawnictw prawie o 100% większą w stosunku do 1952 r.

Chcielibyśmy się podzielić doświadczeniami, które uzyskaliśmy w ciągu roku.

Trzeba było przede wszystkim zmienić nastawienie załogi do tej pracy, gdyż do tego czasu każdy pracownik biblioteczny nastawiał się wyłącznie na pracę z książką beletrystyczną wierząc, że czytelnik poszukuje tylko literatury pięknej i że tylko z takimi pozycjami można wykonać plan roczny. Inne książki były traktowane jako dodatek do beletrystyki.

Wyjątkiem była Pracownia Naukowa i Biblioteka Lekarska przy Centrali, ale i tu nie było dobrze, jeżeli frekwencja często spadała do kilku czytelników dziennie. Zarówno czytelnicy jak i pracownicy Centrali sądzili, że z Pracowni Naukowej, Wypożyczalni Głównej i Biblioteki Lekarskiej mogą korzystać tylko naukowcy, czytelnicy o wyrobionej kulturze czytelniczej i ewentualnie młodzież, ale tylko studiująca. Trzeba było tę opinię zmienić i przekonywać, że Centrala Bibl. Miejskiej wraz ze swoimi dziełami specjalnymi ma książki dla wszystkich obywateli, dla jak najszerszego kręgu odbiorców, że korzystanie z Centrali Bibl. Miejskiej jest sprawą nie dziesiątek osób, ale tysięcy nowych czytelników. Z drugiej strony trzeba było przekonać bydgoskie społeczeństwo, że nawet na najdalej wysuniętym punkcie bibliotecznym przedmieść Jary, Czyżków i Brdyujścia również można wypożyczyć dobre i cenne książki.

Tak załoga Biblioteki Miejskiej od siebie zaczęła zmianę stylu pracy, wychodząc z założenia, że nie ma dzisiaj w Polsce Ludowej czytelników, którzyby nie stykali się z problematyką społeczno-polityczną czy też naukową. Dlatego też jeżeli w ciągu 1953 r. do Biblioteki Lekarskiej zaczęli zachodzić robotnicy i robotnice, to nie zabłądzili tam przypadkowo, ale dokonali tego kolektyw Centrali stosując różne formy pracy.

Przejsie do nowego stylu pracy zmieniło nasz kolektyw pracowniczy. W ciągu roku wyrósł i zahartował się w walce o lepsze wyniki, nauczył się wierzyć w swoje siły i realnie oceniać swoje możliwości. Nauczyliśmy się szukać form popularyzacji książki polityczno-społecznej i fachowej. Przejsie do nowego stylu pracy w konsekwencji musiało pociągnąć szeroką propagandę tych wydawnictw zarówno w Centrali jak i w placówkach naszej sieci. Analizując wyniki za

r. 1952 stwierdziliśmy, że po książkę polityczną i fachową przychodził do nas tylko czytelnik mający konkretne zapotrzebowanie. Czytelnik taki z góry wiedział, że takie wydawnictwo zostało wydane, szuka go do referatu, odczytu lub egzaminu. Jeżeli chodzi o książkę fachową, to po nią sięgał inżynier, pracownik, który prowadził szkolenie, czy kierownik zakładu. To spostrzeżenie uświadomiło nam, jakich mamy czytelników i jak należy sięgnąć po nowego czytelnika.

Równocześnie trzeba było stwierdzić samokrytycznie, że jeżeli od czasu do czasu pojawiały się publikacje takie jak procesy polityczne (np. o biskupie Kaczmarku) to zarówno księgarnie jak i biblioteki, jeżeli je nawet propagowały, robiły to wstydliwie i nie umiały dostrzec, że zainteresowanie społeczeństwa było dość duże, a nie zostało wykorzystane należycie do spopularyzowania tych wydawnictw.

Okna księgarń, oraz ich wnętrza stały się już miejscem pokazu nowości wydawniczych, ale okna bibliotek na ogół jeszcze tych zadań nie spełniają. Po prostu kierownicy bibliotek jeszcze nie przekonali się do skuteczności propagandy książki przez wystawę okienną. Chociaż już przekonali się do stoiska wystawowego na placach publicznych i przed biblioteką. Uniknęliśmy tego błędu, wykorzystując okna biblioteczne na wystawy książek we wszystkich naszych placówkach, gdzie tylko były odpowiednie warunki.

Pierwszy raz wyszliśmy z książką polityczną na ulicę na 1-go Maja. W czasie pochodu z megafonu popłynął komunikat: „Meldunek z trasy pochodu. Biblioteka Miejska w Bydgoszczy, chcąc uczcić Święto Pracy wyszła z książką na ulice. Przy skrzyżowaniu ulic i na placach, gdzie gromadziły się załogi zakładów pracy do pochodu, zostały zorganizowane stoiska książkowe. Oprócz propagandy książki politycznej placówki bibl. udzielają informacji i porad czytelnikom, na żądanie będą wypożyczać. Jest to biblioteka na otwartym powietrzu. Do godz. 13-tej przy każdym stoliku udzielono około 50 porad. Na miejscu przeglądało wydawnictwa około 300 osób. Dyżurni bibliotekarze twierdzą, że ruch się wzmoże dopiero po rozwiązaniu pochodu, dlatego, że w drodze powrotnej każdy chętnie książkę pożycza“. Chodziło o to, by książkę bibl. pokazać podczas pochodu i zainteresować nią manifestujących, a nawet ściągnąć ich do bibliotek. Na ulicę wyszliśmy z książką oprócz 1 Maja i 22 Lipca, także na „Dzień Dziecka“, „Tydzień Zdrowia“, „Tydzień Przeciwopozarowy“ i „Miesiąc Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej“.

Stale są urządzone wystawy w bibliotekach, duże w Centrali i aktualne czasem kilkudniowe w Pracowni Naukowej i Bibliotekach Dzielnicowych. Wykorzystywaliśmy różne okazje rocznie politycznych i innych, by zapropagować książki. Oto tytuły kilku wystawek:

1. Kobieta w polskim ruchu socjalistycznym — wystawa z odczytem.
2. Feliks Dzierżyński — wystawka i pogadanka, 26 eksponatów.
3. Wł. Lenin jego życie i działalność — z odczytem.
4. 22 Lipca P. K. W. N. — 28 eksponatów.

5. Nowa technika — 38 eksponatów.
6. Zdobycze medycyny radzieckiej — z odczytem.
7. Książka radziecka wychowuje nowego człowieka — z odczytem.
8. Rozwój polskiej medycyny od czasów feudalnych — z odczytem prof. dra Zembrzuskiego.

Wystawę główną od maja do grudnia zwiedziło 8 039 osób. Dobrymi propagatorami tej wystawy byli uczniowie, którzy przybywali pod kierownictwem nauczycieli, ale wracali tu jeszcze raz z rodzicami. Dyrekcja Biblioteki Miejskiej zapraszała na wystawę wycieczki oraz różne zjazdy czy konferencje wojewódzkie, które odbywały się w Bydgoszczy. Te wystawy były połączone z odczytami pogadankami i referatami, wygłaszanymi przez nowych pracowników Biblioteki Miejskiej oraz w zakładach pracy, albo przez zaproszonych prelegentów. Szliśmy z książką polityczną tam, gdzie nas zapraszano albo zapraszaliśmy się sami.

Były i wystawy przez nas wcześniej nie planowane — np. na wojewódzki zjazd przodujących chłopów, na zjazd geodetów — nauczycieli w Technikum Geodezyjnym (dział kartograficzny).

Duże zainteresowanie wzbudziła wystawa 141 czasopism połączona z odpowiednim przeglądem. Od listopada ub. r. prowadzona jest kartoteka wycinków, w której oprócz literatury pięknej uwzględniana jest literatura techniczna i społeczno-polityczna.

Dużym powodzeniem cieszyło się stoisko książek zorganizowane wspólnie z Wojewódzką Ekspozyturą Domu Książki na wystawie drobiu i zwierząt futerkowych — zwerbowało ono około 50 czytelników, którzy ze stoiska dowiedzieli się, że „takie“ książki można wypożyczyć w Bibliotece Miejskiej. Odczytom i wystawom towarzyszyły plakaty propagandowe. Oto ich tytuły: Nasza wielka karta praw do nauki i kultury. Kraj Rad — Kraj Socjalizmu. Czasopisma techniczne narzędziem realizacji Planu 6-letniego. Cześć przodownikom pracy. Zdrowie mas wartością społeczną. Niektóre z nich widniały nie tylko na wystawach i podczas odczytu, ale w 8 gablotach ulicznych.

Inną formą popularyzacji książek fachowych i politycznych były afisze — wykazy bibliograficzne na różne tematy. Np. jedno wywieszono w Poradniach Matki i Dziecka, inne chociaż o zbliżonej treści w poczekalni Urzędu Stanu Cywilnego (dla nowożeńców).

Po każdym zakupie organizujemy we wszystkich placówkach pokazy nabytków. Ciekawsze eksponaty wyłożone są codziennie w Pracowni Naukowej i Bibliotece Lekarskiej.

Jesteśmy w ścisłym kontakcie z TPPR, PTTK, Muzeum i drukarniami oraz z Domem Książki, bierzemy od nich eksponaty.

Poważnym czynnikiem w popularyzowaniu zasobów Bibliotek są „kwadransy informacyjno-bibliograficzne“.

Dużą pomocą dla sieci B. P. w docieraniu do poszczególnych mieszkań i zakładów pracy są księgonosze i Komitety Blokowe. Niestety ta praca jeszcze nie jest systematyczna.

Zdołaliśmy nawiązać kontakt z Wydziałem Szkolenia P. M. R. N. i włączyć się do szkolenia ideolo-

gicznego pracowników Prezydium MRN, natomiast nie udało nam się takiego kontaktu nawiązać z PWRN, gdzie o wiele więcej pracowników jest objętych szkoleniem ideologicznym.

Bibliotekarz nie tylko wydaje i odbiera książki ale jest też doradcą czytelnika, jest pracownikiem politycznym i pracownikiem kultury, powinien on niejedno podpowiedzieć redaktorowi wydawniczemu, może wydajnie pomóc autorowi w pracy nad książką popularnonaukową oraz polityczną. Może to zrobić tylko taki bibliotekarz, który stale interesuje się książką, obserwuje różnorodne grupy czytelników, sam poszukuje nowych czytelników, wreszcie przez ciągłą opiekę wychowuje czytelnika. Dlatego załoga B. M. bierze udział w ogłoszonych konkursach (np. „Wiedzy i Życia“). Ma to duże znaczenie, gdyż biorący udział a szczególnie wyróżnieni zaczynają wierzyć we własne siły i zwiększa się wśród nich zainteresowanie literaturą polityczną i fachową. Należy również podkreślić, że w ciągu 1953 r. w dużej mierze w naszej pracy przyszły nam z pomocą wydawnictwa. Lepsza szata graficzna, więcej wydawnictw w lepszej oprawie, zwiększenie ilustracji w książkach popularnych i politycznych, większa rytmiczność produkcji wydawniczej — wszystko to razem wzbudziło większe zainteresowanie tego rodzaju książką.

Są również i trudności. Nie mamy możliwości poznawania potrzeb środowiska, brak też rozeznawania skuteczności oddziaływania pracy B. M. Szczupła obśada załogi zaledwie może nadażyć w obsłudze czytelnika. Jeżeli jednak wychodzi mimo to w teren, to tylko kosztem swego odpoczynku. Pracujemy więc często po omacku, gdyż nie zawsze znamy potrzeby swojego czytelnika. Tymczasem uchwały II Zjazdu PZPR wymagają od nas, byśmy nauczyli się poznawać potrzeby naszych czytelników, zakładów pracy, naszych przedmieść i specyfikę miasta. Powinniśmy odpowiedzieć na pytanie, co mamy drukować, co wznowić, jakiej książki poszukuje czytelnik i jak ta książka oddziałuje na niego. Jesteśmy też pociągani, żeby w środowisku wytwarzać nowe potrzeby. Nie każdy jeszcze docenia znaczenie literatury polityczno-społecznej, która gruntuje światopogląd i wychowuje nowego człowieka. Książka fachowa ma pomóc robotnikowi w walce o obniżkę kosztów i podniesienie stopy życiowej mas pracujących. Takie oto cele stają przed nami na najbliższe dwa lata, musimy rozszerzać czytelnictwo poprzez motywy gospodarcze i polityczne.

Józef Podgóreczny

Bydgoszcz

Normalizacja w zakresie bibliografii i bibliotekarstwa oraz reprodukcji dokumentacyjnej

Wyciąg z referatu przygotowanego na ogólnokrajową naradę normalizatorów w czerwcu b. r.¹

I. Znaczenie normalizacji w naszych dziedzinach²

Normalizacja ustala najprostsze metody i środki postępowania i zapewnia osiąganie najlepszych wyników przy największej oszczędności. Oszczędność ta dotyczy zarówno wykonawstwa jak też zasobów materiałowych. Normalizacja prowadzi przeto do usprawnienia pracy do podniesienia wydajności i udoskonalenia wytworów.

Ujednostajniając organizację odnośnych placówek, wykonywane czynności i przedmioty, działa normalizacja zarówno w interesie bibliografów, bibliotekarzy, dokumentalistów z jednej strony — jak też użytkowników

bibliografii, bibliotek i ośrodków dokumentacji. Ułatwia wykonywanie poszczególnych działań, zwalniając twórczą uwagę i inicjatywę pracowników, gdy chodzi o czynności techniczne, wielokrotnie powtarzające się. W konsekwencji pozwala to bibliotekarzom (że tu zacytuję przykład z tej dziedziny) skierować ich wysiłki na odcinki pracy najbardziej istotne: rzeczową ewidencję zbiorów, informację bibliograficzną i rzeczową, opracowanie bibliografii itp. Użytkownikom natomiast umożliwia — po jednokrotnym zapoznaniu się z danym wytworem bądź instytucją — orientację w analogicznych urządzeniach.

Normalizacja opiera swoje postępowanie na wynikach prac badawczych, tym samym daje pracownikom bibliotek, ośrodków dokumentacji i bibliografom, uczestniczącym w pracach normalizacyjnych, możliwość pracy naukowej, w której wyzyskują doświadczenie nabyte w toku pracy zawodowej. Z tychże przesłanek płynnie zainteresowanie normalizacji dla prac terminologicznych, tak ważnych w naszych dziedzinach. Sprecyzowane i przyjęte ogólnie terminy — to podstawę porozumienia między pracownikami naszych zawodów, zawodów pokrewnych a użytkownikami.

Dotychczasowy stan prac normalizacyjnych w bibliografii i bibliotekarstwie wyraża się liczbą 11 norm ogólnopolskich PN, opracowanych przez Komisję Bibliograficzno-Bibliotekarską Polskiego Komitetu Nor-

¹ Tematykę normalizacyjną w zakresie bibliografii ustalono w Instytucie Bibliograficznym Biblioteki Narodowej — bibliotekarską opracowała Jadwiga Czarna (Centralny Zarząd Bibliotek), — dotycząca reprodukcji dokumentacyjnej — Władysław Baliński (Centralny Instytut Dokumentacji Naukowo-Technicznej). Redakcja całości — niżej podpisanej.

² Korzystam z ustaleń zawartych w pracach Adama Łysakowskiego: Normy organizacyjne bibliotek naukowych, a w szczególności uniwersyteckich. — *Przegląd Biblioteczny* R. 3: 1929 s. 283—305; Naukowa organizacja pracy w bibliotekarstwie. — *Biuletyn Biblioteki Publicznej m. st. Warszawy*. R. 3: 1931/32 s. 28-9; O normalizacji w zakresie bibliotekarstwa i bibliografii. — *Wiadomości PKN* 18: 1950 s. 705-8.

malizacyjnego w latach 1950—1952.³ Są to normy bibliograficzne — czynnościowe oraz 7 norm bibliotekarskich — przedmiotowych, które zawierają formularze biblioteczne. A mianowicie:

Przepisy bibliograficzne: Opis zasadniczy w bibliografii bieżącej dziedzin lub zagadnień. PNN — 01152; Kompozycja typograficzna bibliografii dziedzin lub zagadnień w układzie systematycznym.⁴ PN/N — 01153; Skróty tytułów czasopism. PN/N — 01150; Wkładka bibliograficzna. PN/N — 09004; **Druki bibliotekarskie:** Inwentarz książek dla bibliotek naukowych. PN/N — 09000; Upomnienie wypożyczalni. PN/N — 09001; Rewers wypożyczalni. PN/N — 09002; Karty akcesyjne czasopism. PN/N — 09003; Rejestr przybytków dla bibliotek naukowych. PN/N — 09005; Karty katalogowe czasopism. PN/N — 09006; Rewers okrężny zamiejscowych wypożyczeń międzybibliotecznych. PN/N — 09007.

Norma inwentarza książek została ostatnio na zlecenie PKN opracowana na nowo tak, by zawierała równocześnie przepisy inwentaryzacji wydawnictw ciągłych. Przeważnie po skończonym toku normalizacyjnym nie zmienia się liczba norm opracowanych, gdyż dotychczasowa norma inwentarza książek zostanie unieważniona. Tu dodatkowy jeszcze komentarz: z 11 opracowanych norm w końcu marca 1954 dostępnych w sprzedaży było tylko 6 norm, a wśród nich brakło najważniejszej — normy opisu zasadniczego.

Ogólna ocena zaważania normalizacji wyraża się w stwierdzeniu, że wykonane prace załatwiły najważniejsze sprawy, ale zgoła nie wszystkie. Przy tym niepomiarowo długo trwający druk i rozprowadzanie norm nie pozwoliły na spopularyzowanie w całej rozciągłości ich ustaleń, a tym samym zahamowane było stosowanie ich rozstrzygnięć w praktyce.

Oceniając szczegółowo korzyści przeprowadzonej normalizacji trzeba podkreślić postępowy charakter naszych norm. Tak np. norma opisu zasadniczego w bibliografii bieżącej dziedzin lub zagadnień zrealizowała w pełni postulaty żywo dyskutowane przez bibliotekarzy i bibliografów radzieckich — zerwania z formalizmem opisu oraz ujawniania treści dokumentu tak, by umożliwić jego zaklasyfikowanie. Norma ta — wobec braku podręczników metodyki bibliograficznej — pełni funkcje narzędzia szkolenia. W tymże kierunku ujawniania treści idzie norma o wkładce bibliograficznej, żądająca opisów adnotowanych dla artykułów z czasopism i wydawnictw zbiorowych.⁵ W normie opracowania typogra-

ficznego bibliografii zadbano o maksymalną czytelność tekstu, ułatwiającą korzystanie z informacji bibliograficznych, dopomagając także redaktorom bibliografii w adjustacji spisów bibliograficznych. Tenże wzgląd na dogodność czytelnika dominuje w normie skrótów tytułów czasopism (naczelną zasadą jest czytelność skrótów); norma ta wprowadza równocześnie oszczędności redakcyjne, drukarskie i zużycia papieru.

Normy ustalające formularze biblioteczne likwidują dużą różnorodność druków, będących dotąd w użyciu w naszych bibliotekach. Przynoszą one oszczędności papieru, podają dla przemysłu poligraficznego wymagania techniczne dotyczące wykonania tych formularzy, nadto — przepisy ich wypełniania, przez co pełnią też funkcję norm czynnościowych. W tym zakresie ustalają rozsądne ograniczenie czynności bibliotekarskich, eliminując niecelową drobiazgowość zapisów, obciążającą tradycyjną praktykę biblioteczną.

Postępując się niezupełnie poprawną analogią z dziedziny gospodarki, można stwierdzić, że odczuwamy brak norm na surowce, traktując — umownie — książki i czasopisma jako surowce. Szereg poważnych niedociągnięć w ukształtowaniu redakcyjno-wydawniczym naszych publikacji współczesnych sprawia, że zgłaszamy poniżej postulaty opracowania odnośnych norm, zasięgiem swym interesujących zarówno bibliografię i bibliotekarstwo, jak wydawnictwa i drukarstwo.

Nie da się oczywiście obliczyć ściśle strat wynikających z braku norm w naszych dziedzinach. Przykładowo wskażemy na poważne marnotrawstwo czasu, jakie ma miejsce np. w bibliotekach i bibliografii przy ustalaniu oryginalnej pisowni nazwiska, zniekształconego przez tłumacza i wydawcę itp. Przykłady dałyby się mnożyć przez zacytowanie nieekonomicznych druków bibliotecznych itd.

II. Organizacja i trudności w pracach normalizacyjnych

Wyliczone powyżej normy powstały w ramach Komisji Bibliograficzno-Bibliotekarskiej PKN w okresie dwuletniej jej działalności. Dzisiaj normalizacja bibliograficzna i bibliotekarska wchodzi do planów prac Centralnego Zarządu Bibliotek, przy czym do opracowania norm bibliograficznych powołany jest Instytut Bibliograficzny Biblioteki Narodowej, którego pracownicy brali czynny udział w pracach PKN. Instytut Bibliograficzny jako ogólnokrajowa centrala bibliograficzna a zarazem ośrodek prac metodyczno-teoretycznych w zakresie bibliografii jest właściwą placówką dla podjęcia tych prac. Ponadto w ramach swoich czynności opiniuje Instytut Bibliograficzny normy dokumentacyjne ISO, kierowane doń przez PKN. Problematyka bibliotekarska zostanie wzięta na warsztat przez Centralny Zarząd Bibliotek, który organizuje pracę w tym zakresie — a w przyszłości skoro powstanie w ramach Biblioteki Narodowej Instytut Czytelnictwa

³ Szczegółowo przedstawia je J. Gruszecka: Normalizacja bibliograficzna i bibliotekarska, 1950—1952. Warszawa 1952 *Biuletyn Instytutu Bibliograficznego* t. 3 nr 8 s. 177—195. Nie omawiam poczynań wcześniejszych — ze względu na brak miejsca. Odsyłam też generalnie do bibliografii załącznikowej w art. Łysakowskiego: O normalizacji w zakresie bibliotekarstwa i bibliografii (jw. przypis 2) oraz bibliografii zawartej w przypisach J. Gruszeckiej: Normalizacja bibliograficzna (jw. przypis 3).

⁴ Cytuję zgodnie z katalogiem polskich norm 1953 s. 212. W druku zmieniono tytuł na: Opracowanie typograficzne bibliografii dziedzin lub zagadnień.

⁵ Z powodu oszczędności papieru wkładka bibliograficzna może być zrealizowana jedynie w wydawnictwach o niezadrukowanych kartach okładowych.

i Książki — niezaprzeczenie tam się skoncentruje opracowanie norm bibliotekarskich oraz kompozycji książki.

Normy specyficznie dokumentacyjne, wychodzące poza bibliografię i bibliotekarstwo, jak to dotyczące reprodukcji dokumentacyjnej a także wszystkich w równej mierze obchodząca terminologia księgoznawczo-dokumentacyjna domagają się opracowywania ich w ramach PKN w zespole przedstawicieli różnych dziedzin.

Trudności w stosowaniu już opracowanych norm (zwłaszcza bibliograficznych) wiążą się ze wspomnianym już niezmiernie długo trwającym udostępnianiem opracowanych norm, co uniemożliwia ich popularyzację.

III. Zasadnicze kierunki prac normalizacyjnych

Uwzględniając wytyczne IX Plenum KC PZPR oraz uchwały II Zjazdu PZPR wieloletni plan naszych prac normalizacyjnych budujemy pod kątem walki o jakość tych prac i ich rezultatów. Ten właśnie moment sprawił, że przy zestawianiu tematyki normalizacyjnej obok norm dla nowych problemów są też wzięte na warsztat już istniejące względnie jednolite urządzenia, które chcemy obecnie ulepszyć, zwłaszcza, że się przy tym osiągnie oszczędności w zakresie czynności i zasobów materiałowych.

Zanim się poda tematykę poszczególnych dziedzin, trzeba na wstępie poruszyć doniosły a wspólny dla trzech naszych odcinków postulat normalizacji naszej terminologii. Jesteśmy tu w lepszej sytuacji, niż to miało miejsce w 1950 r., gdy się podejmowało normalizację terminologii księgoznawczej na terenie PKN. Szereg terminów występujących w naszych normach ma już ustalone swoje znaczenie, ponadto ukazały się ostatnio dwa słowniki z zakresu archiwistyki i techniki wydawniczej, w produkcji są dwie publikacje: słowniczek terminów bibliograficznych oraz obszerny słownik księgoznawstwa.⁶

Poniżej podajemy tematykę prac normalizacyjnych w trzech zrębach.

Prace normalizacyjne w zakresie bibliografii: Normy czynnościowe:

1) Opis bibliograficzny skrócony mający zastosowanie w bibliografii, bibliotekarstwie i wydawnictwach. Występuje w przypisach książek naukowych i popularno-naukowych, w bibliografiach załącznikowych, katalogach księgarskich, spisach nabytków, zestawieniach bibliograficznych będących odpowiedzią na kweryndy bibliograficzne itp. Jest to dezyderat zgłoszony pod adresem Instytutu Bibliograficznego przez dwa wydawnictwa naukowe.

2) Opis bibliograficzny w bibliografii retrospektywnej dziedzin lub zagadnień. Zważywszy, że w tej chwili w Polsce jest na warszta-

cie przeszło 200 bibliografii retrospektywnych, trzeba jak najrychlej zaopatrzyć wykonawców tych prac, często niedostatecznie wykwalifikowanych bibliografów, w pomoce metodyczne, które by ich zwalniały od mozolnego poszukiwania rozwiązania dla typowych przypadków.

3) Adnotacje treściowe piśmiennictwa naukowego. Konieczne jest tu ujęcie zasadniczych wytycznych w postaci normy, która, mimo że nie wyczerpie kazuistycznej mnogości przypadków, wskaże zasadnicze ich elementy i odmienne typy adnotacji. Norma ta ważna jest ze względu na coraz liczniejszą bibliografię adnotowane.

4) Przepisy bibliografowania i układu alfabetycznego w bibliografii — zespół podstawowych przepisów na użytek do- rążny bibliografów, bibliotekarzy, wydawców, księgarzy.

5) Skróty wyrazów pospolitych używanych w opisie bibliograficznym i katalogowym (ewent. wraz z symbolami dla poszczególnych rodzajów dokumentów). Norma ta ujednostajni istniejącą dzisiaj rozbieżność w bibliografiach, katalogach, wydawnictwach i informatorach księgarskich.

5) Transkrypcja grażdanki na użytek wydawnictw, bibliotek powszechnych i określonych typów bibliografii. Sytuacja dzisiejsza w wydawnictwach może być określona jako całkowita samowola, pełna niekonsekwencji, nie licząca się z istniejącymi przepisami ortografii polskiej. Nieliczne wydawnictwa są tu chwalebny wyjątkiem.

7) Kompozycja indeksów do bibliografii. Norma uporządkuje dowolności i nieoprawności w istniejących indeksach, zachęci równocześnie do zaopatrywania publikowanych spisów w indeksy.

8) Układy alfabetyczne informatorów i kartotek. Norma taka pożądana jest ze względu na różnorodność panującą w spisach takich jak np. wykazy miejscowości, abonentów telefonicznych, urzędów pocztowych itp.

9) Klasyfikacja bibliograficzna dla potrzeb bibliografii urzędowej, planowania wydawniczego i statystyki oraz księgarstwa. Ułatwi to porównywanie liczb uzyskiwanych w każdej z tych dziedzin.

Normy, które bibliografowie zgłaszają jako nadające się do wspólnego opracowania z bibliotekarzami i wydawcami:

10) Kompozycja wydawnicza czasopisma naukowego. Ustalenie zespołu elementów niezbędnych w tytulaturnie i ich rozmieszczenia; części składowe czasopisma i ich kolejność.

11) Oznaczenie wydawnicze czasopisma (manchette bibliographique) — ustali się tu elementy składowe oznaczenia: skrót tytułu czasopisma, jego adres wydawniczy, wskazanie kolejnej części itd., co w sumie jest ułatwieniem przy cytowaniu i przy identyfikacji części danego czasopisma.

12) Prawidłowe ukształtowanie wydawnicze książki, jej tytułatury, metryki

⁶ Bachulski A., Konarski K., Wolff A.: Polski słownik archiwalny. Warszawa 1953; Kafel M.: Mały słownik ilustrowany techniki wydawniczej. W. 1953 oraz Dembowska M.: Terminologia bibliograficzna (w druku) i Więckowska H., Pliszczyńska H.: Podręczny słownik bibliotekarza (w druku).

wydawniczej, paginacji, spisu treści itd. jako elementów usprawniających korzystanie z książki. Norma ta ma na względzie zarówno czytelnictwo, jak opracowanie książki w bibliotece, bibliografii i księgarstwie.

13) Prawidłowe podawanie informacji o pochodzeniu i charakterze tekstu — zwłaszcza artykułów w czasopismach — przez ustalenie nieodzownego zespołu elementów i formy, jaka zapewni wykrywanie obcego źródła, pierwotnego charakteru i innych danych tego rodzaju.

Norma przedmiotowa:

14) Karta dokumentacyjna (bibliograficzna). Odnosna norma ustali format, elementy opisu i ich rozmieszczenie (Postulat zgłoszony przez CIDNT, do opracowania raczej jako norma zakładowa).

Normy 1—3 włączone są do planu prac Instytutu Bibliograficznego na rok 1954.

Prace normalizacyjne w zakresie bibliotekarstwa

Normy przedmiotowe

Formularze biblioteczne

1. Księga ruchu księgozbioru — księga ewidencji sumarycznej dla bibliotek powszechnych, której wprowadzenie jest niezbędne ze względu na konieczność ścisłej ewidencji wszystkich przybytków i ubytków — w układzie rzeczowym; projektuje się opracowanie niniejszego formularza w oparciu o formularz radziecki.

2. Inwentarz książek dla bibliotek szkolnych, powszechnych i fachowych. Mając na względzie oszczędność czasu przy prowadzeniu inwentarza oraz oszczędności papieru, konieczne jest dokonanie uproszczeń zarówno w samym formularzu stosowanym obecnie, jak również w sposobie jego prowadzenia. Ustalona norma formularza księgi inwentarzowej oraz instrukcji dotyczącej jej prowadzenia będzie stanowiła podstawę do prowadzenia systematycznej, jednolitej i ścisłej ewidencji księgozbioru przez wszystkie biblioteki powszechne, szkolne i fachowe.

3. Karta katalogowa dla wydawnictw zwartych. Konieczne jest ustalenie formatu, oraz jak najbardziej właściwego rozmieszczenia elementów opisu katalogowego bardziej rozbudowanego bądź skróconego w zależności od typu biblioteki.

4. Zamówienie z czytelnicy. Konieczne jest wprowadzenie jednolitego formularza, który zastąpi różnorodne druki stosowane przez biblioteki.

5. Formularze ewidencji udostępniania zbiorów pozwolą na wprowadzenie jednolitej ewidencji czytelników i udostępnianych zbiorów. Obecnie biblioteki prowadzą ewidencję w różny sposób, co utrudnia porównywanie danych w skali ogólnopolskiej.

6. Inwentarze zbiorów specjalnych, jak rękopisy, kartografia, muzykalia, ryciny, normy, patenty itp. Obecnie biblioteki stosują różnorodne, nieraz dość skomplikowane i pracochłonne systemy ewidencji. Ustalenie normy usunie trudności, na

które napotykać bibliotekarze w tej pracy oraz wprowadzi jednolite i niewątpliwie bardziej uproszczone sposoby, niż stosowane obecnie.

7. Formularze ewidencji ubytków (księga i protokół). Ponieważ formularze ewidencji przybytków są już lub będą opracowane, należy dla ujęcia w ramach całości ewidencji opracować również formularze ubytków.

8. Korespondentki dotyczące wpływów bibliotecznych, a mianowicie potwierdzenie odbioru przysłanych książek, upomnienie w sprawie nadesłanych książek itp. Wprowadzenie tej normy pozwoli na centralne drukowanie formularzy, które obecnie drukowane są prawie przez każdą bibliotekę we własnym zakresie.

9. Karta kontroli obiegu książki (w czasie opracowywania). Wprowadzenie normy jest niezbędne ze względu na konieczność wprowadzenia kontroli obiegu książek w czasie ich opracowywania. Obecnie biblioteki albo wcale takiej kontroli nie prowadzą, albo też prowadzą ją w sposób bardzo skomplikowany i pochłaniający dużo czasu.

10. Formularze ewidencji czytelników, a mianowicie: karta wstępu w bibliotekach naukowych i karta zapisu wraz z zobowiązaniem — w bibliotekach powszechnych. Zamiast stosowanych obecnie — w każdej bibliotece (naukowej) własnych formularzy należy wprowadzić formularz jednolity dla wszystkich bibliotek naukowych i odrębny dla bibliotek powszechnych.

11. Formularze statystyczne dla bibliotek naukowych. Obok przewidywanych do opracowania w roku 1954 formularzy do ewidencji księgozbioru w bibliotekach naukowych, konieczne jest znormalizowanie formularzy do ewidencji prac wewnętrznych w bibliotekach naukowych zarówno ze względu na duże nasilenie tych prac, jak też ze względu na różnorodność sposobów, jakie stosują biblioteki przy prowadzeniu tej ewidencji.

12. Formularze statystyczne dla bibliotek powszechnych obejmujące całość działań tych placówek; obecne formularze nie odpowiadają tym wymaganiom.

Wszystkie formularze statystyczne winny zawierać elementy wchodzące w skład sprawozdań G.U.S.

13. Formularze kwerend bibliograficznych (sugestia Centralnego Instytutu Dokumentacji Naukowo-Technicznej).

W planie na rok bieżący są formularze wymienione w p. 1—5.

Sprzęty biblioteczne.

Znormalizowania w najbliższym czasie wymagają powszechnie używane sprzęty biblioteczne, a mianowicie: regały na książki oraz na czasopisma bieżące, szafy (komody) na zbiory kartograficzne i ryciny, kartoteki na katalogi oraz stoły do czytelnicy. Prawie wszystkie te sprzęty produkowane są obecnie w różnych wymiarach. Znormalizowanie ich usprawni produkcję oraz ułatwi użytkowanie.

Konserwacja księgozbioru

W ramach norm przedmiotowych w planie na rok 1954 przewidziane jest opracowanie normy oprawy bibliotecznej, która konieczna jest ze względu na potrzebę ustalenia wymagań w tym zakresie w stosunku do introligatorów.

Normy czynnościowe

W ramach tej grupy norm należy opracować zasadnicze przepisy i instrukcje, które łącznie z omówionymi już normami formularzy stworzą podstawę do właściwego organizowania pracy bibliotek, a mianowicie:

1. Instrukcja o ewidencji zbiorów w bibliotekach naukowych (z uwzględnieniem ewidencji zbiorów specjalnych), która wprowadziłaby jednolite metody ewidencjonowania zbiorów we wszystkich bibliotekach naukowych (między innymi w oparciu o normę inwentarza księgozbioru dla bibliotek naukowych).

2. Przepisy katalogowania a) dla bibliotek naukowych uniwersalnych (większych), również przepisy katalogowania zbiorów specjalnych (także norm i patentów), b) dla bibliotek specjalnych, c) dla bibliotek powszechnych (uproszczone).

3. Przepisy opracowania katalogu centralnego ustalające elementy opisu karty katalogowej i tok czynności.

4. Tablice klasyfikacji dzieł i instrukcje o klasyfikowaniu wydawnictw w bibliotekach powszechnych.

Instrukcje 2—4 stworzą jednolite podstawy do sporządzania katalogów (alfabetycznych i rzeczowych).

Opracowanie wymienionych wyżej norm należy oprzeć zarówno o materiały polskie jak i radzieckie, konfrontując je z praktyką i dążąc do uproszczenia.

O katalogach centralnych

Nagromadzone olbrzymie zasoby książek i przyrastająca w błyskawicznym tempie nowa produkcja wydawnicza nie oznacza jeszcze, że piśmiennictwo stało się bardziej dostępne — o tym decydują zabiegi porządkowe biblioteczne i bibliograficzne. Dopiero bowiem rejestracja bibliograficzna, a w ślad za nią centralna ewidencja biblioteczna stwarza możliwości pełnego dostępu i wykorzystania bogactwa myśli ludzkiej, wyrażonej w formie trwałej i zwielokrotnionej, jaką jest druk lub inna technika powielania pisma.

O ile rejestracja bibliograficzna na ogół istnieje już w każdym cywilizowanym kraju i wykazuje, które druki w nim wydano, to centralna ewidencja biblioteczna, odpowiadająca na pytanie, gdzie się znajdują poszczególne egzemplarze druków, wymienionych w bibliografii — w niewielu krajach i tylko częściowo dotąd dała się zrealizować. Wywołana koniecznością

Prace normalizacyjne w zakresie reprodukcji dokumentacyjnej.

Normy przedmiotowe:

Mikrofilmy, a w ich obrębie:

Taśma mikrofilmowa, rolka filmowa, pasek filmowy, klatka filmowa.

Sprzęt do przechowywania mikrofilmów, a mianowicie:

Opakowania (pudełka). Normalizacja opakowań powinna objąć: materiał, kształt, wymiary, rdzeń i szpula do nawijania filmu, szafy.

Fotokopie, a w ich obrębie:

Formaty papieru fotograficznego, marginesy fotokopii, podłoże fotokopii, powierzchnia emulsji.

Warunki techniczne dotyczą składnicy mikrofilmowej oraz czytelni mikrofilmów.

Realizacja tego planu długofalowego wymaga — obok włączenia prac normalizacyjnych do planów oddzielnych placówek — ponadto szerokiej popularyzacji samej idei normalizacji i jej korzyści, częstszego nawiązywania w piśmiennictwie fachowym do gotowych już norm polskich i kompetentnego ich omawiania,⁷ także śledzenia pilnie, czy się nie ukażą normy radzieckie, korzystanie z dorobku krajów demokracji ludowej, wreszcie referowania także pozostałych norm obcych.

Równie ważna jest kontrola stosowania norm, co pozwoli wykryć momenty budzące opory i przygotować — obok norm nowych — poprawki do już ogłoszonych.

H. Hleb-Koszańska
Warszawa

⁷ Dembowska M.: Normalizacja opisu bibliograficznego. — *Przegląd Biblioteczny* R. 20: 1952 s. 340-51. — Wymieniam tu także art. Z. K.: Normalizacja bibliograficzna i bibliotekarska w oczach krytyki językowej (*Wiadomości PKN* 21: 1953 s. 283-4), który wykazuje nieznajomość problemów naszej dziedziny.

udostępnienia druków mało rozpowszechnionych, czy to ze względu na niewielką liczbę zachowanych egzemplarzy czy też wysoką ich cenę (a poszukiwanych z wielkim mozołem drogą rewersu okrężnego) — centralna ewidencja w postaci tzw. centralnych katalogów stała się nieodpartym postulatem nowoczesnej organizacji nauki, stojącej na usługach postępu, wiedzy, oświaty i kultury.

Ten scalony i uporządkowany zbiór katalogów, kilku lub więcej bibliotek, którego nieodłączną cechą jest siglum biblioteczne (skrótowa nazwa biblioteki posiadającej dany druk) może mieć różne odmiany: rejestruje całość zasobów bibliotecznych, to znów tylko piśmiennictwo wybranej dziedziny, wykazuje druki zwarte bądź tylko czasopiśma, całego kraju, lub jednego miasta, regionu czy okręgu.

Naczelnym zadaniem centralnych katalogów jest stworzenie informatora bibliotecznego, który wskaże biblioteki posiadające wymienione w nim druki. Niemniej ważne są usługi, jakie oddaje centralny katalog w zakresie uzupełniania zbiorów; w szczególności dotyczy to piśmiennictwa zagranicznego. Konieczność oszczędnego gospodarowania budżetem bibliotecznym zmusza do zakupów i abonamentu, których plan winien być powzięty w zależności od zasobów miejscowych bibliotek; nie powinno się bowiem sprowadzać kosztownych wydawnictw w przypadku, gdy już zostały zakupione na tym terenie, należy natomiast sprowadzać takie, których nie ma w pobliskich zbiorach. Uzupełnianie zbiorów może się odbywać nie tylko drogą zakupu — wymiana oddaje również znakomite usługi, a centralny katalog wskaże, co i z jaką biblioteką da się wymienić, zwłaszcza na odcinku tak kłopotliwym jak czasopisma. Zna na jest wszystkim bibliotekom bolączka w postaci tzw. czasopism szczątkowych, reprezentowanych w jednym lub paru rocznikach, bezpożytecznie zalegających półki magazynowe — a śmiało można powiedzieć, że stanowią one większość naszych zbiorów czasopiśmiennych. Wymianie winny ulec również te części zbiorów, na które w danym terenie nie ma zapotrzebowania. Tyle więc kłopotliwych i trudnych spraw można rozwiązać posiadając centralne katalogi.

Ale czy tylko sprawy zasobów bibliecznych dadzą się uregulować przy jego pomocy? Byłoby to dużo, ale nie wszystko. Centralny katalog spełnia jeszcze inne zadania. Posługując się poprawnym opisem bibliograficznym i wzbogacony odpowiednimi indeksami odda on wielkie usługi jako informatorium bibliograficzne, wskazujące poszukiwane piśmiennictwo; poprawnością swego opisu wspomóże prace melioracyjne w katalogach, ponadto zaś wykryje druki, które uszły uwadze bibliografów.

Potrzebę centralnych katalogów rozumiano już od dawna. Już w zamierzonych czasach rodziły się, a nawet realizowały takie pomysły. Pierwsze próby sięgają wieku XIV, kiedy to w Anglii podjęto centralną inventaryzację zasobów niektórych bibliotek klasztornych. Pomijając inne próby wykazujące wyraźnie współczesną intencję centralnego katalogu, jaką jest udostępnienie poszukiwanego piśmiennictwa, zaznaczyć należy, że wszelkie ówczesne projekty przerastały możliwości swej epoki. Dopiero wiek XIX przyniósł praktyczne rozwiązanie problemu tak w organizacji dzieła, jak i w doborze metod: za zasadę przyjęto zespolowość prac, uprzednią gwarancję finansową ze strony państwa, instytucji społecznych bądź fundacji prywatnych, wreszcie unifikację w metodach opracowania materiałów.

W rezultacie długich debat organizacyjno-metodycznych zaczął powstawać pod koniec XIX w. znakomity niemiecki centralny katalog, znany pod nazwą „Deutscher Gesamtkatalog“, obejmujący stopniowo zasoby naukowych bibliotek niemieckich, a potem również austriackich, uzupełniający się od razu centralną rejestracją nowych nabytków tychże bibliotek, w osobnym periodyku, powszechnie znanym pod tytu-

łem „Berliner Titeldrucke“. Epokowe to dzieło w kilka lat po uruchomieniu prac zaczęło już spełniać służbę informacyjną, początkowo w postaci kartoteki, od roku zaś 1931 ukazało się 14 tomów folio, obejmujących niecałe dwie pierwsze litery... Precyzyjny opis bibliograficzny stawia je na równi ze wzorową bibliografią. W XX wieku znacznie się już rozmnożyły centralne katalogi, tak w Europie jak i w Ameryce. Tu warto wspomnieć o wielkim katalogu centralnym zgromadzonym przez Bibliotekę Kongresu (ok. 15 milionów opisów) w postaci kartoteki oraz parokrotnie wydanym centralnym katalogu czasopism (Union list of serials), obejmującym ok. 120 tys. tytułów, wykazanych przez 600 bibliotek (2 wyd.). Przykładowo wspomniane tu katalogi świadczą dobitnie o rozmiarach tych prac i ich kosztach.

W Związku Radzieckim już Lenin docenił znaczenie centralnych katalogów i zagadnienie to umieścił w wytycznych dla akcji bibliotecznej*. Wpłynęło to niewątpliwie na powstanie szeregu realizacji, jak centralne katalogi wydawnictw zagranicznych w bibliotekach Leningradu i Moskwy za okres 1928—1930, lub centralny katalog gruzińskiej produkcji wydawniczej „Gruzinskaja kniga“. Po wojnie przystąpiono do kapitalnego dzieła, które ma objąć całość produkcji wydawniczej rosyjskiej (1708—1947) pod nazwą „Swodnyj katalog russkoj knigi“, ponadto zaś uregulowano sprawę rejestracji nowych nabytków piśmiennictwa zagranicznego, ujmując ją w ramy periodyku „Swodnyj biulleten' inostrannoj literatury“ (tytuł niedokładny), wydawanego przez Bibliotekę Wydawnictw Zagranicznych.

W ogólnym ruchu światowym udostępnienia książki Polska nie została w tyle. Już w XIX wieku znakomity Estreicher dał świetny początek dla tego rodzaju poczyniń, znacznie wyprzedzający chronologicznie narodziny olbrzymiego „Deutscher Gesamtkatalog“. Tworząc część III „Bibliografii polskiej“ nadał jej cechy katalogu centralnego, podając przy każdej pozycji znaki bibliotek, posiadających ów druk. Tak więc oprócz bibliografii Estreicher dał nam pierwszy centralny katalog — katalog dawnej książki polskiej, w ten sposób znakomicie udostępniając jej rzadkie i cenne dla nauki egzemplarze. Było to jednak zjawisko odosobnione, zresztą w rozumieniu autora Bibliografii funkcja załączonych sigłów bibliecznych spełniać miała tylko jedno z wielu zadań centralnego katalogu — lokalizacji druku.

Inicjatywę płodną w poczynania stworzyło dopiero międzywojenne dwudziestolecie. Podniętą były tu poważne niedomagania w naszym bibliotekarstwie. Szczupłe budżety bibliotek, zmniejszające się w miarę pogłębiania kryzysu, uniemożliwiały dowolne uzupełnianie zbiorów zwłaszcza wydawnictwami zagranicznymi i zmuszały do poczyniń koordynacyjnych. Szczególnie dotyczyło to kosztownego abonamentu czasopism. Ponadto domagała się uregulowania sprawa czasopism „szczątkowych“. Wyrazem tych wszystkich potrzeb stał się referat S. Wierczyńskiego na III Zjeździe Biblio-

* zob. Lenin W. J. Soczinenija. Izd. 4. 1950 s. 429—430.

tekarzy Polskich w Wilnie w r. 1932 pt. „Polityka biblioteczna w zakresie czasopism naukowych“, w którym autor wyraźnie stawia postulat utworzenia centralnego katalogu c z a s o p i s m z a g r a n i c z n y c h w bibliotekach polskich, mający wielu naszym bolączkom na tym odcinku zaradzić. Jak bardzo potrzeba ta była paląca, świadczy natychmiastowe podjęcie przez Związek Bibliotekarzy tej inicjatywy i starań o kredyty uwieńczonych powodzeniem mimo, tak niekorzystnych warunków ekonomicznych.

W tymże roku zorganizowano pracę w centrali (Biblioteka Uniwersytecka w Poznaniu, następnie Biblioteka Narodowa w Warszawie) i w terenie. Wstępem do przyszłego Katalogu stał się „Wykaz czasopism zagranicznych otrzymywanych w r. 1932 przez 11-cie polskich bibliotek naukowych“ wydany w Krakowie w 1932 r., społecznym wysiłkiem bibliotek zgromadzony i opublikowany. Równocześnie opracowano instrukcję gromadzenia i opisu materiałów i powołano do współpracy ok. 800 bibliotek naukowych, gromadząc w przeciągu kilku lat całość zamierzonych materiałów, wynoszącą ponad 100 000 opisów. Wdrożono nawet prace redakcyjne (syntetyzowanie opisów), lecz wybuch wojny w 1939 r. położył kres dziełu. Z trudem osiągnięte, mające być tak cennym narzędziem naszej polityki bibliotecznej w zakresie czasopism a zarazem informatorem dla wypożyczania międzybibliotecznego — stało się po wojnie w dużej mierze bezwartościowym dokumentem ówczesnego stanu posiadania. Wskutek rozproszenia, zniszczeń i ubytków w naszych zbiorach Katalog przestał odpowiadać rzeczywistości, wyjąwszy pozycje pochodzące z Biblioteki Jagiellońskiej, Uniwersyteckiej Poznańskiej i Warszawskiej, które najmniejszym uległy dewastacjom.

Poza tym wielkim i pięknym osiągnięciem naszego bibliotekarstwa nie brakło też opracowań o mniejszym zakresie. O p u b l i k o w a n o kilka centralnych katalogów dla poszczególnych dyscyplin, jak psychologia, biologia, orientalistyka, jeden lokalny, a ponadto utworzono katalogi kartotekowe (np. centralny katalog czasopism w bibliotekach okręgu wileńskiego), wszystkie one dotyczyły tylko czasopism lub wydawnictw ciągłych ze względu na mniejsze koszty ich opracowania.

Wreszcie wzorem innych krajów próbowano ująć we wspólnej rejestracji również dopływ nowych nabytków piśmiennictwa zagranicznego w zakresie druków zwartych. Obowiązku tego podjęła się Biblioteka Narodowa od r. 1936, zmierzając od celu poprzez gromadzenie i scalanie corocznych wykazów nabytków, nadsyłanych z największych bibliotek naukowych. W planach Biblioteki Narodowej leżało utworzenie centralnego katalogu obcojęzycznej literatury zagranicznej w bibliotekach polskich, który by objął nie tylko bieżące nabytki, lecz również zasoby dawniejsze. Miało się je gromadzić w odcinkach pięcioletnich poczynając od daty 1.I.1936 wstecz. Zamierzone prace zdołano wykonać dla okresu 1930—1939, gromadząc ok. 45 tys. opisów wysiłkiem społecznym, honorowym raczej, niż honorowanym. Jak z tego pobieżnego przeglądu widać, nie brakło nam inicjatywy twórczej ani osiągnięć poważnych.

Toteż po ponownym zorganizowaniu bibliotekarstwa polskiego w ustroju socjalistycznym, gwarantującym wszelką pomoc dla inicjatywy zmierzającej do rozbudowy kultury, nauki i oświaty wznowiono prace nad centralnymi katalogami. Konieczność usprawnienia informacji bibliotecznej (lokalizacja poszukiwanych druków), przybliżenia książki do czytelnika, a z drugiej strony inna konieczność nieodparta — racjonalnego i oszczędnego uzupełniania zbiorów w zakresie kosztownego piśmiennictwa zagranicznego, nadto zaś inne postulaty polityki bibliotecznej — skłoniły Bibliotekę Narodową do podjęcia ponownej ewidencji centralnej zasobów bibliotecznych. W pierwszym rzędzie za najpilniejsze zadanie uznano utworzenie centralnego katalogu czasopism. W tym celu zorganizowano w r. 1952 odrębny Dział Katalogów Centralnych, opracowano instrukcję opisu i rozpoczęto prace nad gromadzeniem materiałów.

Projektowany katalog realizuje się w dwóch zřębach: bieżących c z a s o p i s m zagranicznych oraz całości zasobów czasopiśmiennych w bibliotekach polskich. Prace nad centralnym katalogiem bieżących czasopism zagranicznych są już na ukończeniu. Wykazuje on wszelkie bieżąco wpływające do kraju czasopisma zagraniczne według stanu z r. 1951/1952. Obejmuje ponad 1600 bibliotek ogólnych i specjalnych, z których nadesłano ok. 45 tys. opisów. Zawiera ok. 10 tys. odrębnych tytułów w układzie alfabetycznym; przewidziane jest zestawienie indeksu rzeczowego, ułatwiającego informacje bibliograficzne. Każdy tytuł opatrzonej jest cytata siglową, wykazującą biblioteki, w których znajduje się czasopismo. Plan przewiduje ogłoszenie tego katalogu drukiem.

Prawie równocześnie wdrożono prace nad centralnym katalogiem czasopism, obejmującym całość zasobów czasopiśmiennych naszych bibliotek. Wejdą do niego zarówno polskie jak zagraniczne czasopisma. Do współpracy wciągnięto w pierwszym etapie tylko największe biblioteki. Zgromadzono ponad 30 tys. opisów, zespalaając je w jeden szereg alfabetyczny. Prace nad tym katalogiem posuwają się powoli ze względu na wysokie koszty związane z rozmiarami tych prac, jak niemniej wskutek trudności w zdobyciu odpowiednich kredytów.

Innym poważnym osiągnięciem jest centralny katalog s t a r y c h d r u k ó w XV—XVIII wieków, zapoczątkowany przez Oddział Dawnej Książki, kontynuowany obecnie w Bibliotece Narodowej, Dział Starych Druków. Obejmuje on ok. 300 tys. opisów w 2 zřębach: poloników i druków obcych, oddając szczególne usługi w badaniach nad naszym retrospektywnym piśmiennictwem i historią książki, tudzież w pracach bibliograficznych.

Dla racjonalnego, pełniejszego wykorzystania piśmiennictwa zagranicznego koniecznym się staje utworzenie centralnego katalogu bieżących nabytków zagranicznych (d r u k i z w a r t e). Zakupujemy dużą liczbę wydawnictw zagranicznych, rozplywając się one po całym kraju, trafiając nieraz do niewielkich bibliotek zakładowych uniwersytetów lub instytutów naukowych, a często do zakładów produkcyjnych nie biorących udziału w wypożyczaniu między-

bibliotecznym. Książka obsługuje wówczas nieliczne grono miejscowych czytelników, a cała reszta kraju nie ma do niej dostępu. Dzieje się rzecz karygodna — książka nie amortyzuje się, a co więcej — nie obsługuje właściwej liczby czytelników, jest ztracona. I tak się dzieje z tysiącami książek, dopóki nie wydobędzie ich na światło dzienne centralna ewidencja. Dopiero wtedy mogą zostać należycie wykorzystane i choć kosztowne zaczynają się opłacać. Szanując więc i użyteczność książki i jej cenę, winniśmy bezwarunkowo dążyć do właściwego jej wykorzystania, co zapewni nam tylko centralny katalog. Toteż w najbliższym czasie paląca sprawa centralnych katalogów w skali ogólnokrajowej musi zostać uregulowana odpowiednimi gwarancjami finansowymi.

Poza Biblioteką Narodową, która planuje lub opracowuje centralne katalogi w zasadzie ogólne co do zakresu, główne biblioteki wyższych zakładów naukowych mają obowiązek tworzenia katalogów centralnych, obejmujących nowe nabytki bibliotek zakładowych swojej uczelni. W miarę coraz szerszego zrozumienia przydatności centralnych katalogów daje się zauważyć szybki wzrost twórczej inicjatywy w tym kierunku. Do najpoważniejszych osiągnięć zaliczymy opublikowany w 1951 r. „Spis zagranicznych biologicznych czasopism i wydawnictw ciągłych, znajdujących się w bibliotekach polskich“ zestawiony przez A. i S. Szwajcerów w Państwowym Instytucie Biologii Doświadczalnej im. M. Nenckiego w Łodzi. Objął on zasoby 113 bibliotek naukowych oraz dodatkowo tytuły nie reprezentowane w zbiorach naszych, co ma zwiększyć usługowość bibliograficzną Spisu; stanowi on cenną pomoc w pracach wypożyczalni międzybibliotecz-

nych ze względu na zastosowany tam obszerny zakres dziedzin peryferycznych, wykazując znaczną liczbę czasopism z innych działów przyrody, a także medycyny.

Do równie poważnych osiągnięć zaliczymy centralne katalogi utworzone i pozostające w formie kartotek. Przykładowo wymienimy tu centralny katalog zagranicznych czasopism technicznych utworzony w Centralnym Instytucie Dokumentacji Naukowo-Technicznej, obejmujący materiały za okres 1900—1953, w liczbie 3 000 czasopism z 750 bibliotek, — lub inny — dzieł pedagogicznych, zgromadzony w Instytucie Pedagogiki, zawierający ok. 200 tysięcy opisów druków zwartych. Nie pominiemy tak ważnego dla naszej dziedziny centralnego katalogu księgoznawstwa, zgromadzonego w Instytucie Bibliograficznym przy Bibliotece Narodowej. Objął on druki zwarte i czasopisma w liczbie ponad 40 tys. opisów, odpowiadających 20 tys. odrębnych pozycji.

W zakończeniu tego pobieżnego przeglądu naszych poczyniń nadmienimy jeszcze, że coraz więcej dziedzin notyfikuje przystąpienie do tego rodzaju prac, widząc w nich wielkie i różnorakie korzyści dla sprawnej i racjonalnej obsługi czytelnika i wewnętrznej pracy biblioteki. Są to prace kosztowne, istotne, ale jakże sowiec zwracają włożone trudy i koszty!*)

Janina Czerniatowicz
Warszawa

* Zagadnieniu centralnych katalogów poświęcony będzie jeden z najbliższych nr-ów Biuletynu Instytutu Bibliograficznego.

Metodyka przyjmowania zapytań od czytelników¹⁾

Artykuł porusza zagadnienia aktualne również dla polskiej służby informacyjno-bibliograficznej. Biblioteka Narodowa otrzymuje od wielu bibliotek lakonicznie sformułowane zapotrzebowania na zestawienia bibliograficzne, bez uwzględnienia komu i do jakiego celu wybrana literatura ma służyć. Zgłoszenia takie wymagają dodatkowej korespondencji, utrudniają i opóźniają pomoc, z jaką Dział Informacji Naukowej i Poradnictwa BN pragnie przyjść bibliotekom powszechnym. Zapoznanie się z doświadczeniami radzieckimi powinno się przyczynić do usunięcia dotychczasowych zaniedbań w tej dziedzinie.

Właściwe i dokładne sformułowanie zapytania postawionego przez czytelnika ma duże znaczenie dla bibliografa przy opracowywaniu informacji. Niestety nie wszyscy bibliotekarze opanowali w sposób należyty metodę przyjmowania zapotrzebowania na informację bibliograficzną.

Dotychczas jeszcze panuje duża dowolność w zakresie pytań, jakie zadajemy czytelnikowi zwracającemu się do biblioteki o informacje. W jednych bibliotekach żądają od niego wymienienia zawodu czy też danych dotyczących wykształcenia, w innych —

domagają się sformułowania celu, do jakiego ma służyć informacja, w jeszcze innych — pragną przede wszystkim zorientować się w charakterze literatury, z której czytelnik będzie korzystał itd. Zdarzają się również bibliografowie, którzy przyjmując zgłoszenia ograniczają się do zapisania samego tematu i nie kłopotują się o ustalenie całego szeregu niezbędnych w dalszej pracy szczegółów. Toteż przy opracowywaniu informacji napotykają na trudności nie do przewyciężenia.

W odpowiedzi na zgłoszenia bibliotek w sprawie zestawień bibliograficznych oddział informacyjno-bibliograficzny państwowej biblioteki ZSRR im. Lenina w Moskwie musi często albo wysyłać zapytania mające na celu sprecyzowanie zamówienia, albo też przystępować do doboru literatury bez zapoznania się z istotnymi potrzebami użytkownika. Kieruje się wtedy jedynie domysłami. Tak więc niedbałe i nieściśle sformułowanie zapotrzebowania czytelniczego pociąga za sobą nie tylko niedopuszczalne marnotrawstwo czasu, ale również często przyczynia się do niewłaściwego opracowania zestawienia bibliograficznego.

Na pierwszy rzut oka przyjmowanie zamówienia czytelniczego wydaje się czynnością bardzo prostą.

¹⁾ Oryginalny tytuł artykułu: Metodyka prijema czytatełskogo zaprosa. Bibliotekar' 1954 nr 2.

Tymczasem nie polega ono bynajmniej na mechanicznym odnotowaniu tematu i zapisaniu niektórych danych o czytelniku. Bibliograf winien jak najdokładniej wyjaśnić, czego właściwie potrzebuje ten, kto zwrócił się do biblioteki po informacje.

Informacje bibliograficzne dzielą się, jak wiadomo, na dwa rodzaje: polegają bądź na odszukaniu i dobraniu literatury na określony temat, bądź też na ustaleniu szczegółów bibliograficznych odnoszących się do poszczególnego utworu.

Przy przyjmowaniu zamówienia na zebranie literatury ważne będzie ustalenie:

1. jak brzmi właściwie temat interesujący czytelnika?
2. jakiego typu materiałów (książek, artykułów, recenzji, rycin, nut itd.) czytelnik poszukuje?
3. z jakiego okresu?
4. w jakim języku?
5. jaki rodzaj literatury będzie dla czytelnika wskazany (literatura naukowa, popularna, szkoleniowa, dziecięca itd.)?
6. do jakiego celu zestawienie literatury ma służyć?
7. jaki jest zawód czytelnika, jego przygotowanie ogólne i specjalne?

Szczególną uwagę należy zwrócić na możliwie pełne i dokładne sformułowanie tematu. Wyjaśni to następujący przykład: Bibliograf przyjął zamówienie na zebranie literatury dotyczącej Szyszkina. W toku pracy napotkał jednak na trudności, których nie mógł pokonać, nie wiedział bowiem, czy pytającemu chodziło o rysownika, botanika czy też pułkownika tego nazwiska. Bez pozyskania dodatkowych wyjaśnień od czytelnika zestawienia nie można było opracować.

Niedokładne sformułowanie występuje zwłaszcza przy tematach dotyczących dziedzin, w których bibliograf orientuje się stosunkowo słabo. Zdarza się, że pod wpływem fałszywego wstydu i lęku, aby nie zdradzić swej niekompetencji, nie stara się on nawet wniknąć w istotę zagadnienia i zapisuje zapotrzebowanie w takim brzmieniu, jakie mu narzuca pytający. W rezultacie występuje konieczność powtórzenia wywiadu z czytelnikiem.

Bibliograf sporządzając zestawienie na temat bliżej niesprecyzowany, zmuszony jest ograniczyć się do literatury podstawowej, która nie zawsze odpowiada potrzebom czytelnika, a niejednokrotnie głęboko zawodzi jego oczekiwania. Tak np. czytelnik, który poszukuje źródeł historycznych odnoszących się do panowania Piotra I., nie może zadowolić się zestawieniem podstawowych pozycji o tym władcy.

Duże znaczenie przy wykonywaniu zestawienia bibliograficznego ma dokładne wskazanie celu, do jakiego będzie ono służyło. Tylko nastawienie się bibliografa na ów określony cel pozwoli mu wyszukać i zalecić literaturę najwłaściwszą, która najlepiej zaspokoi potrzeby czytelnika. Jak wiadomo, metodyka przygotowywania informacji dla pracownika naukowego różni się będzie od metodyki, jaką stosujemy przy opracowaniu informacji dla samouka.

Wykaz literatury dla potrzeb naukowo-badawczych winien być, jeśli nie wyczerpujący, to przynajmniej możliwie pełny. Dla celów samokształceniowych dobiera się literaturę o znacznie węższym zakresie i odmiennym charakterze: szkoleniową, popularno-naukową itd.

Z przeglądu korespondencji, która napłynęła w ostatnich czasach do oddziału informacyjno-bibliograficznego biblioteki im. Lenina w Moskwie, okazuje się, że więcej aniżeli połowa bibliotek zgłaszających się po informacje nie wskazała celu, do jakiego służyć ma żądane zestawienie bibliograficzne. Poprzestano na sformułowaniu tematu i podaniu danych dotyczących zawodu i wykształcenia czytelnika. Nie wystarcza to jednak bibliografowi. Czytelnik z wyższym wykształceniem, np. inżynier może potrzebować literatury popularnej w celu opracowania odczytu czy pogadanki, a robotnik-racjonalizator — szczegółowego wykazu piśmiennictwa na interesujący go temat. Toteż bibliograf winien zawsze zdawać sobie sprawę, do jakiego celu posłuży literatura, którą zestawia. Wtedy nie ograniczy się do wyszukiwania poszczególnych pozycji bibliograficznych, ale dobierać będzie literaturę przydatną dla potrzeb określonego odbiorcy.

Przyjmowanie zapotrzebowania na poszukiwania bibliograficzne dotyczące poszczególnego utworu (ustalenie szczegółów bibliograficznych) zasługuje również na omówienie. Bibliograf w tym wypadku powinien otrzymać od czytelnika możliwie dużą ilość wiadomości, dotyczących zwłaszcza autora, treści i daty wydania poszukiwanego utworu. Informacje o autorze pozwolą na wykorzystanie przy poszukiwaniach specjalnych słowników biograficznych (np. muzyków, lekarzy, architektów itd.) oraz źródeł bibliograficznych. Również duże znaczenie ma ustalenie treści utworu, które umożliwi dalsze poszukiwania w odpowiednich działach katalogu systematycznego, w kartotekach zagadnieniowych, w bibliografiach specjalnych oraz podręcznikach. Wreszcie uzyskanie wiadomości o roku wydania ułatwi wykorzystanie w pracy bibliografii bieżących.

Przy przyjmowaniu zamówienia należy prosić czytelnika o wskazanie drukowanego albo ustnego źródła, z którego zaczerpnął on wiadomości o poszukiwanym utworze. Bibliografowie z własnego doświadczenia dobrze wiedzą, do jakich nieoczekiwanych wyników dochodzi się przy sprawdzaniu tych źródeł. Okazuje się często, że czytelnik nie zrozumiał, albo też nieściśle przepisał dane, na podstawie których rozpoczęł poszukiwania.

Tak więc widzimy, że przyjmowanie zapotrzebowania na informacje jest czynnością odpowiedzialną, do której nie wolno podchodzić w sposób formalistyczny. Już na tym pierwszym etapie służby informacyjno-bibliograficznej należy starannie zebrać wszelkie wiadomości, które pozwolą w sposób wszechstronny i ścisły odpowiedzieć na pytania czytelnika.

G. Kołtypina

tłum. M. Manteufflowa
Warszawa

Bibliotekarz radzi czytelnikom

Artykuł B. Smirnowej, naczelnego bibliografa Państwowej Biblioteki ZSRR im. W. I. Lenina, zamieszczony w dzienniku „Komsomolskaja Prawda“ z 6 lutego 1954 r. p. tyt. „Jak wybrać dobrą książkę. Rady bibliotekarza“, adresowany był nie do bibliotekarzy, lecz do szerokiego ogółu młodych czytelników. Publikujemy go w „Bibliotekarzu“ jako znakomity przykład właściwej propagandy czytelnictwa, wolnej od frazesów i ogólników, nawiązującej do ludzkich potrzeb i zainteresowań, informującej jasno, zrozumiale i przekonująco. (Red.).

Wyrażenie, że „czytanie rozszerza horyzont człowieka“ jest tak ogólnie używane, że niejednen nie spostrzeżga już zawartego w nim obrazu. Przypomnijmy sobie, jak w szkolnym podręczniku geografii objaśniano rozszerzanie się widnokregu: człowiek wchodzi na wzgórek, na strych domu, na górę, jednym słowem na jakiegokolwiek wyżej położone miejsce, a dokoła niego ziemia jak gdyby się rozszerzała — zaczyna dostrzegać to, co przedtem było zakryte zbyt bliską linią horyzontu. Widzi nowe rzeki, lasy, nowe drogi i ludzi, których przedtem nie dostrzegał.

Dobra książka — to jak to wzniesienie; zaczynasz widzieć nowe zjawiska w przyrodzie, nowe możliwości swego warsztatu, nowe cechy w znanych sobie osobach, zaczynasz zdawać sobie sprawę z własnych uczuć i myśli.

Dziewczyna, którą kołchoz wysłał do pracy na budowie w mieście Stawropolu, pisze do swej przyjaciółki, pracującej w kołchozie: „Poprosz w naszej bibliotece gminnej o książkę „Czerwone i czarne“. Czytałam ją: zalałam się łzami i dopiero teraz zrozumiałam, co to jest miłość“.

„My z mężem inne mieliśmy poglądy na wychowanie dzieci — pisze robotnica fabryki moskiewskiej, tow. F. — Zdarzało się, że ja syna ukarałam, a mąż nie tylko mu wybaczył, ale jeszcze robił mi przy dziecku wymówki, że nie warto było go za to karać. Dopiero jak przeczytaliśmy razem Makarenki „O wychowaniu dzieci“ i „Książkę dla rodziców“ znaleźliśmy wspólne podejście do sprawy wychowania i było nam już o wiele łatwiej“.

Znane w kraju przodownice pracy, komsomołki — Maria Rożniewa i Lidia Kononenko opowiedziały w swej książeczce „Dla ciebie, ojczyzno“, jak zrodziła się u nich myśl o lepszym użytkowaniu surowców. Czytając artykuł W. I. Lenina „Wielka inicjatywa“ zastanowiły się nad jego słowami o pilnowaniu każdego puda zboża, węgla, żelaza i innych produktów, aby je w całości otrzymało społeczeństwo, państwo socjalistyczne.

„Ileż to wełny marnuje się jako strzępy maszyny przędzalniczej, jako odpadki, zdeptane, zabrudzone!“

Postanowiły komsomołki dopiąć tego, aby każdy robotnik walczył z tym marnotrawstwem. Tak rozpoczęły tę ważną sprawę, a cały kraj poszedł za ich inicjatywą.

Książki utrwalały bohaterские czyny z dziedziny pracy i myśli i doświadczenia, które ludzkość gromadzi od wieków. Książek jest wiele — nieprzebrane morze.

Jak znaleźć tę właśnie książkę, która może stać się punktem zwrotnym w życiu człowieka, może mu otworzyć oczy na jego powołanie, rzucić myśl, która przerodzi się w wielki czyn?

W Związku Radzieckim jest wielu miłośników książek. Codziennie do 368 tysięcy bibliotek radzieckich przychodzi miliony czytelników. Do jednej tylko Biblioteki im. Lenina w Moskwie — pięć tysięcy czytelników dziennie. Miliony czytelników zwracają się codziennie z zaufaniem i nadzieją do bibliotekarzy i pytają „Co można by tu przeczytać ciekawego?“

Gdy tylko nowa książka nadejdzie do biblioteki, bibliotekarze starają się powiadomić o tym czytelników. W tym celu na specjalnej kartce, w ściśle określonej kolejności, podane są te wiadomości, które pozwolą od razu wyodrębnić książkę wśród szeregu innych, a nawet odróżnić dane wydanie książki od wszystkich poprzednich. Na wielu kartkach są adnotacje, tj. krótkie objaśnienia treści książki i informacje o jej autorze.

Dla jednej książki pisze się kilka kartek, ponieważ biblioteka posiada kilka katalogów w różny sposób zestawionych, a prócz tego ta sama książka może być zamieszczona w różnych działach katalogu.

Katalog alfabetyczny pozwala odszukać książkę według nazwiska autora. Zebrane w nim są także wszystkie karty książek o pewnym pisarzu, uczonym, działaczu kulturalnym.

Katalog systematyczny potrzebny jest czytelnikowi, jeśli szuka nie poszczególnej książki, lecz interesuje się całą dziedziną nauki. Książki są tu ugrupowane według określonego systemu w kolejności i wzajemnym powiązaniu różnych gałęzi nauki. W katalogu systematycznym wiadomość o książce znajduje się we wszystkich działach, z którymi książka ma styczność. Na przykład kartki, dotyczące książki W. I. Lenina „Zadania związków młodzieży“ znajdują się w działach „Marksizm-leninizm“, „Komsomoł“, „Wychowanie komunistyczne“.

Katalog systematyczny może podsunąć czytelnikowi nowe tematy zainteresowań. W katalogu systematycznym Biblioteki im. W. I. Lenina, posiadającej ponad 17 milionów książek i kompletów czasopism i gazet — jest 100 tysięcy działów i poddziałów, to znaczy, że w tym katalogu książki są zgrupowane według 100 tysięcy specjalnych zagadnień ze wszelkich nauk, wszelkich dziedzin działalności ludzkiej.

Systematyczny „Katalog zalecający biblioteki wiejskiej i kołchozowej“, wydany przez Bibliotekę im. W. I. Lenina jako wzór dla bibliotek wiejskich i kołchozowych, wylicza dwa i pół tysiąca książek i ponad 259 działów i poddziałów.

Ale co ma zrobić czytelnik, jeśli chce, przypuśćmy, poznać biografię I. W. Miczurina, a w katalogu biblioteki, do której się zwrócił, znajduje 30—40 kartek, dotyczących książek i ważniejszych artykułów o Miczurinie. Co wybrać? Żeby ułatwić zadanie czytelnikowi i bibliotekarzowi. Biblioteka im. Lenina i inne

większe biblioteki wydają książki o książkach — różnego rodzaju poradniki bibliograficzne.

Poproście bibliotekarza o „Krótkie wskazówki dla czytelnika“ („Pamiętka czytatieliu“) pt. „Iwan Władimirowicz Miczurin“. W tych wskazówkach, tak jak i w każdym innym pomocniczym wydawnictwie bibliograficznym, znajdziecie wyliczenie zalecanych książek w określonym porządku. Przy każdej krótka adnotacja. Na przykład, we „Wskazówkach“ polecane są dwie książki A. Bachariewa o Miczurinie; obie wydane w tym samym roku i prawie jednakowej objętości. Którą z nich wybrać? Adnotacje wskazują, w której książce omówione są obszerniej teoretyczne poglądy I. W. Miczurina, a w której przedstawiono dokładniej moralne oblicze uczonego i przytoczono więcej wiadomości o jego życiu. „Wskazówki“ dają przegląd najważniejszych prac Miczurina, podają ich treść, i czytelnik, który zaczął od szukania życiorysu znakomitego badacza, zechce na pewno przeczytać i jego artykuł — „Towarzysze komsomolcy, młodzi proletariusze i kołchoźnicy!“ i inne jego pisma, w których uczony z zapałem wzywa młodzież, aby wzięła udział w hodowaniu nowych gatunków roślin, w rozwijaniu socjalistycznego gospodarstwa wiejskiego.

A co zrobić, jeśli czytelnik nie ma jeszcze doświadczenia i nie wie w ogóle, o jakich ciekawych sprawach można by poczytać? „Nie zawsze potrafi się wyjaśnić, jaką książkę chciałoby się przeczytać i zresztą nie wie się, jakie mogą być ciekawe książki“ — pisze gospodyni domowa Sabłukowa, czytelniczka jednej z bibliotek moskiewskich.

Aby pomóc i takim czytelnikom Biblioteka im. W. I. Lenina i inne większe biblioteki wydają „plany czytania“ — krótkie spisy książek na najróżniejsze tematy aktualne. Jest spis książek o komsomole, o walce o pokój, o zagadnieniach nowoczesnej techniki, o różnych kwestiach przyrodniczych.

„Teraz czytanie jest łatwiejsze i bardziej ciekawe“ — pisze ta sama tow. Sabłukowa. — Zaproponowano mi, aby poczytać według planu „Obszary i bogactwa naszej ojczyzny“. Przeczytałam wszystko, co było polecane i dalej będę czytać tylko według planów“.

W ciągu ostatnich trzech lat Biblioteka im. W. I. Lenina wydała około dwustu planów czytania. W planach książki są uszeregowane według określonej kolejności — od łatwiejszych do trudniejszych. Trzymając się tej kolejności czytelnik przywyknie do lektury systematycznej według planu.

Dla tych, którzy pragną głębiej badać aktualne zagadnienia naukowe, poznawać najlepsze dzieła literatury pięknej i sztuki, wydawana jest „Biblioteka samokształcenia“ — seria odpowiednich informatorów bibliograficznych. Jeśli poszczególne plany czytania polecają pięć — dziesięć książek, to każdy zeszyt „Biblioteki samokształcenia“ zawiera charakterystyki kilkuset książek.

Jest też i wiele innych pomocy bibliograficznych na różne tematy. Można znaleźć literaturę z wszelkich dziedzin nauki we wzorcowych katalogach książek, zalecanych dla bibliotek określonego typu. („Ka-

talog zalecający biblioteki wiejskiej i kołchozowej“, „Katalog biblioteki powiatowej“). Książki w nich są ugrupowane w kolejności systematycznej, tak jak i w zwykłym katalogu bibliotecznym. Ale katalog konkretnej biblioteki informuje tylko o książkach, które dana biblioteka posiada, a katalog wzorcowy wymienia najlepsze książki dla każdego zagadnienia.

Trzeba koniecznie prosić w bibliotece o poradniki bibliograficzne, a jeśli na razie zorientowanie się w nich może wydawać się trudne, trzeba prosić bibliotekarza, aby nauczył z nich korzystać.

Codziennie większe biblioteki krajowe otrzymują wszystkie książki wydane w Związku Radzieckim. Specjalna instytucja — Wszeczwiązkowa Izba Książki (Kniżnaja Pałata) i Izby Książki republik związkowych i autonomicznych rejestrują wszystkie nowe książki i sporządzają kartki katalogowe i wydają periodyczne biuletyny, zawierające spisy nie tylko wszystkich nowych książek, ale i artykułów, ogłoszonych w prasie. Ale Izby Książki nie zajmują się wybieraniem i zalecaniem książek dla różnych czytelników. Ich obowiązkiem jest rejestrowanie całej ukazującej się literatury. Dlatego też Biblioteka im. W. I. Lenina wraz z Goskultproswetizdat (Państwowe Wydawnictwo Kulturalno-Oświatowe) oraz niektórymi bibliotekami republik związkowych wydają adnotowane kartki katalogowe dla książek polecanych szerokim kołom czytelników. Adnotowane kartki ujawniają treść tych książek, dają o nich ogólne wyobrażenie i pomagają czytelnikowi w wyborze najodpowiedniejszej literatury.

Bardzo jest pożytecznie składać sobie własny „zawsób bibliograficzny“ z wycinków notatek bibliograficznych drukowanych w gazetach i czasopismach, wiadomości o pomocach bibliograficznych, które mogą się przydać.

Ale oto czytelnik, korzystając z wszystkich wiadomości bibliograficznych, wybrał sobie książkę, a książki nie ma ani w bibliotece, ani w księgarni. Co robić? W Związku Radzieckim jest szeroko rozwinięty system wypożyczania międzybibliotecznego (M.B.A.). Jeśli biblioteka nie ma książki, o którą prosi czytelnik, bibliotekarz obowiązany jest zamówić ją w bibliotece okręgowej lub centralnej. Czytelnik, niezależnie od tego, czy mieszka na wsi, czy w wielkim ośrodku przemysłowym, może korzystać z książek z największych bibliotek Związku Radzieckiego. Za pośrednictwem organizacji „Książka — pocztą“ można nabywać potrzebne książki, których nie ma w księgarni miejscowej. Wielu ludzi radzieckich, zwłaszcza młodzież, z zamiłowaniem tworzy swoje własne biblioteki. Jak zrobić, żeby nie wydawać pieniędzy niepotrzebnie, żeby nabywać, to, co najniezbędniejsze? Przede wszystkim trzeba, tak jak to czyni każda biblioteka publiczna, stworzyć tzw. jądro, podstawę każdej biblioteki. Można by w tym celu korzystać z „Biblioteki samokształcenia“ i katalogów wzorcowych. Te pomoce bibliograficzne pozwolą ułożyć spis książek najbardziej pożądaných. Jeśli spis jest sporządzony przy pomocy katalogu wzorcowego, to można zapoznać się z treścią i wartością projektowanych do zakupu książek przy pomocy kart adnotowanych, które posiada zwykle każda bibliote-

ka okręgowa, a tym bardziej wojewódzkie. Książek wydanych w latach ubiegłych trzeba szukać w antykwariach.

Prócz tego należy sobie nakreślić plan „kompletowania bieżącego“, określić tematykę literatury, którą chce się posiadać.

Gazety podawały wiadomość, że w niektórych miastach powstały księgarnie, połączone z czytelnią, gdzie kupujący może uprzednio zapoznać się z książką. Eksperyment ten zasługuje na szerokie rozpowszechnienie i organizacje komsomolskie mogłyby stać się inicjatorami takich księgarni.

Opowiedzieliśmy o sposobach wyszukiwania i wybrania książki przez czytelnika. Takimi samymi sposobami posługuje się i bibliograf. On was chętnie nau-

czy szukać książki, wybierać i znajdować. Toteż zwracajcie się jak najczęściej o radę do bibliografa i bibliotekarza waszej biblioteki powiatowej lub wojewódzkiej, piszcie listy do gabinetu naukowo-metodycznego i działu bibliograficznego w Państwowej Bibliotece ZSRR imienia W. I. Lenina.

Posługując się wszelkimi źródłami informacji o książkach i pomocami bibliograficznymi, w które tak hojnie są zaopatrzone nasze biblioteki, stopniowo nauczycie się sami orientować pewnie i dokładnie w wielkim oceanie książek.

B. Smirnowa

przełoż. Irena Szulcowa

Warsztat bibliograficzny „Domu Książki“

Szkic informacyjny

Wśród nielicznych w Polsce warsztatów bibliograficznych „przykładowych“ wyróżnia się dobrze pomyślany i zorganizowany Ośrodek Bibliograficzny „Domu Książki“, stanowiący jedną z komórek Dyrekcji Naczelnej D. K.

Ośrodek ten uruchomiony został wkrótce po powstaniu „Domu Książki“ z myślą o zapewnieniu tej instytucji materiałów bibliograficznych dostosowanych do specyficznych potrzeb księgarstwa i — spożytkowaniu ich dla celów praktycznych, a więc przede wszystkim — do opracowywania różnego rodzaju katalogów i innych wydawnictw o charakterze informacyjno-propagandowym.

Prace prowadzone przez Ośrodek można by z grubsza podzielić w następujący sposób:

- 1) Wstępne opracowywanie materiałów służących do zaopatrzenia sieci księgarskiej,
- 2) Redagowanie „Nowości Wydawniczych — Arkusza Zamówień“.
- 3) Prowadzenie wzorcowni książek.
- 4) Rejestracja nowości księgarskich.
- 5) Redagowanie tekstów bibliograficznych do „Kartkowego Katalogu Nowości“, „Katalogu składowego“ oraz innych katalogów i publikacji.
- 6) Gromadzenie źródeł informacji podstawowej i rozumowanej poprzez prowadzenie katalogów kartkowych w układach dających stały i aktualny przegląd asortymentu księgarskiego.
- 7) Kompletowanie fachowej biblioteki podręcznej.
- 8) Instruowanie komórek przedsiębiorstw detalicznych i hurtowych w zakresie bibliograficznej ewidencji i bibliograficznego porządkowania asortymentu.
- 9) Udzielanie informacji i porad bibliograficznych na zewnątrz.

Obecnie omówię kolejno wymienione wyżej działy pracy Ośrodka Bibliograficznego Centralnego Zarządu Księgarstwa.

Na kilka tygodni przed ukazaniem się danej pozycji księgarskiej przewidzianej planem wydawni-

czym Naczelna Dyrekcja „Domu Książki“ otrzymuje tzw. „jaskółkę“, to jest — zawiadomienie o zamierzonej publikacji, zawierające przybliżone dane dotyczące zapowiadanej książki oraz — odpowiednie umowy z D. K. na rozprowadzanie tej pozycji wydawniczej.

Dane zawarte w zgłoszeniu podlegają:

- a) zbadaniu prawdziwości opisu zasadniczego w „jaskółce“,
- b) sklasyfikowaniu zgłoszonej książki,
- c) wynotowaniu — przy wznowieniach — poprzednich wydań,
- d) wynotowaniu książek o tej samej tematyce i ujęciu, będących już w obiegu księgarskim.

2. Po takim przepracowaniu dane zawarte w „jaskółkach“ stanowią tworzywo „Nowości Wydawniczych — Arkusza Zamówień“, Biuletynu znanego szerokim rzeszom księgarzy, bibliotekarzy i innych „ludzi książki“. To pożyteczne wydawnictwo pozwalające na zorientowanie się w najbliższych zamierzeniach wydawniczych wykorzystywane jest przez księgarzy celem poinformowania centrali „Domu Książki“, jakże zainteresowania wzbudziły w odbiorcach poszczególne pozycje „Arkusza Zamówień“. Od tych danych D. K. uzależnia w pewnej mierze ustalenie wysokości nakładu danej książki.

„Arkusze Zamówień“ opracowywany jest przez Ośrodek Bibliograficzny D. K. wraz z Sekcją Wydawnictw Własnych.

3. Instytucje wydawnicze przeciętnie na miesiąc przed ukazaniem się książki na półkach księgarskich nadsyłają do Naczelnej Dyrekcji D. K. egzemplarze próbne, z których Ośrodek tworzy tzw. wzorcownię książek: wzorcownia ta umożliwia odwołanie się w każdej chwili do „żywej“ książki przy pracach bibliograficznych i innych czynnościach wchodzących już raczej w zakres księgarstwa.

Księgozbiór wzorcowni rozmieszczony jest na półkach w lokalu Ośrodka działowo: składa się on jedy-

nie z książek rozprowadzanych przez D. K., instytucja ta bowiem ma wolną rękę przy zawieraniu umów na rozprowadzanie poszczególnych pozycji wydawniczych.

4. Po nadejściu egzemplarzy okazowych do Ośrodka podlegają one zarejestrowaniu na kartach kartoteki dyspozycyjnej, zapisywane są w zeszytach kontrolnych i — kierowane do szczegółowego opracowania, zostają opatrzone symbolem klasyfikacji (wg 26-działowego układu klasyfikacji bibliograficznej i księgarskiej stosowanej przez „Przewodnik Bibliograficzny”) oraz — hasłem przedmiotowym. Następnie egzemplarze te skierowane zostają do sprawdzenia trafności ustalonego symbolu klasyfikacyjnego i hasła przedmiotowego.

5. Wyżej wymienione opisy bibliograficzne są tworzywem „Kartkowego Katalogu Nowości” oraz „Katalogu Składowego” tudzież innych katalogów i publikacji D. K.

„Kartkowy Katalog Nowości” wydawany jest głównie dla potrzeb księgarstwa.

Księgarnie tworzą z niego podręczne katalogi alfabetyczne lub działowe.

„Katalog Składowy D. K.” informuje, jakie wydawnictwa za rok ostatni i poprzednie znajdują się jeszcze na składzie w D. K.

Ośrodek Bibliograficzny wspólnie z innymi komórkami D. K. opracował dotychczas dwa roczniki tego pożytecznego wydawnictwa — za lata 1951 i 1951/1952. W chwili obecnej przygotowany jest katalog składowy D. K. za 1953 rok.

Katalog Składowy D. K. za 1951/1952 rok zawiera następujące działy: Obszerny wstęp, na który składają się wprowadzenie, informacje bieżące, warunki dostawy książek, wykaz księgarń specjalnych, nazw wydawców oraz spis katalogów wydawniczych i księgarskich. Dalej umieszczono autorski spis alfabetyczny książek i nut, tytułowy spis alfabetyczny książek i nut oraz działowy spis książek i nut, a wreszcie indeks przedmiotowy. W indeksie tym, zarówno jak w spisie działy zostały rozbite na poddziały i podpoddziały tak, że w rezultacie wszystkich elementów układu jest około 2000, umożliwia to znaczną precyzję klasyfikowania i — przy zastosowaniu alfabetycznego indeksu działów i przedmiotów — na szybkie odszukanie każdej pozycji z zakresu specjalnie interesującego odbiorcę.

Ukazywanie się katalogów składowych D. K. należy przyjąć z dużym uznaniem; stanowią one nieocenione źródło informacji bibliograficznej, z którego zresztą poza księgarzami, bibliotekarzami i bibliografami korzystać mogą — dzięki przejrzystemu i dostępnemu układowi — szerokie rzesze czytelników.

Te same opisy bibliograficzne, o których mówiliśmy wyżej, stanowią materiał do różnego rodzaju katalogów i ulotek opracowywanych przez Sekcję Wydawnictw Własnych D. K.

6. Przechodząc do sprawy gromadzenia źródeł informacji podstawowej i rozumowanej rozpatrzmy kolejno poszczególne katalogi kartkowe opracowywane przez Ośrodek Bibliograficzny D. K.

Na źródła informacji podstawowej składają się:

a) Katalog autorski alfabetyczny całkowitej produkcji wydawniczej od 1945 roku, tworzony drogą cięcia „Przewodnika Bibliograficznego” i zawierający w chwili obecnej ponad 50 000 pozycji.

b) Gromadzony analogicznie katalog tytułowy alfabetyczny liczący obecnie ok. 16 000 pozycji i doprowadzony do 1949 r.

c) Katalog autorsko-tytułowy książek znajdujących się w gestii „Domu Książki” prowadzony od 1950 roku; katalog ten powstał przez cięcie dawnego „Biuletynu Nowości”, przekształconego obecnie na „Kartkowy Katalog Nowości”. Katalog ten obejmuje w chwili obecnej ponad 30 000 pozycji.

Na źródła informacji rozumowej składają się:

a) Katalog przedmiotowy (tematyczny) książek znajdujących się w gestii D. K., prowadzony od 1950 r., którego tworzywem był dawny „Biuletyn Nowości” i obecny „Kartkowy Katalog Nowości”; zawiera on ponad 14 000 pozycji.

Za tenże okres i z tychże materiałów opracowane są:

b) Katalog działowy wydawnictw.

c) Katalog seryjny, w którym karty ułożone są alfabetycznie wg serii i ciągów wydawniczych.

d) Ważnym źródłem informacji rozumowej jest kartoteka wycinków zawierająca recenzje książek będących w rozprowadzaniu przez D. K., ułożona alfabetycznie wg nazwisk autorów (lub zagadnień), a licząca ok. 12 000 pozycji. Wycinki te dostarczane są w drodze prenumeraty przez RSW „Prasa”.

7. Ośrodek Bibliograficzny rozpoczął kompletowanie fachowej biblioteki podręcznej zawierającej dzieła z zakresu księgarstwa, bibliotekarstwa oraz materiały o charakterze informacyjnym, jak bibliografie, encyklopedie, leksykony i słowniki.

8. Ośrodek udziela informacji bibliograficznych księgarzom, instytucjom państwowym i społecznym oraz osobom prywatnym. Informacje te udzielane są nie tylko bezpośrednio, lecz także telefonicznie lub w drodze korespondencji.

Tak w ogólnych zarysach przedstawia się praca Ośrodka Bibliograficznego D. K. Podkreślić należy, że praca ta stale rozszerza się i pogłębia. Od suchej rejestracji i opisu bibliograficznego wymieniona placówka przechodzi stopniowo do analizy tematycznej wydawnictw, stanowiącej w znacznym stopniu orientowanie się w całokształcie polityki wydawniczej.

W sumie Ośrodek Bibliograficzny „Domu Książki” zorganizowany z myślą o ułatwieniu pracy personelowi Dyrekcji Naczelnej D. K. w miarę swego rozwoju może z czasem stać się poważną placówką bibliograficzną nie tylko obsługującą całe księgarstwo polskie, lecz i oddającą usługi tym wszystkim, których interesują sprawy książki.

Maria Dawidczyńska
Warszawa

Kwartalne seminarium szkoleniowe bibliotekarzy woj. warszawskiego

Dwudniowe seminarium wojewódzkie odbyło się w dniach 26 i 27 marca 1954 roku w Siedlcach. Organizowanie seminariów w bibliotekach powiatowych podyktowane jest potrzebą związania zajęć z konkretną biblioteką terenową. Seminarium drugiego kwartału uwzględniało problematykę pracy z czytelnikiem dziecięcym, dlatego zostało zorganizowane w Siedlcach, które mają bibliotekę dla dzieci. W seminarium oprócz bibliotekarzy powiatowych i miejskich wzięli udział kierownicy bibliotek gminnych powiatu siedleckiego.

Program seminarium zgodny był z ogólnymi wytycznymi Centralnego Zarządu Bibliotek. Głównie zwrócono uwagę na zadania bibliotek województwa warszawskiego wynikające z uchwał II Zjazdu PZPR. Wytyczne do pracy bibliotek publicznych oparto o konkretne materiały dotyczące stanu gospodarczego i kulturalnego województwa, które mimo swego centralnego położenia wykazuje poważne braki natury gospodarczej i kulturalnej. Wskaźnik produkcji rolnej i hodowlanej województwa warszawskiego jest niższy od wskaźnika krajowego i znacznie odbiega od wskaźnika przodujących województwa. Np. średnia wydajność zbóż z ha jest o 0,65% niższa od średniej krajowej. Na każde 100 ha wypada o 5,3 sztuk mniej bydła niż przeciętna w kraju. Przed bibliotekarzami województwa warszawskiego staje więc poważne zadanie przyczynienia się do podniesienia produkcji rolnej i hodowlanej przez upowszechnienie książki rolniczej, uczącej nowych metod uprawy i hodowli.

Dlatego przygotowania do seminarium i przebieg pracy szczególnie uwzględniały powyższy problem. Biblioteka Wojewódzka wraz z Biblioteką Powiatową w Siedlcach przygotowała wystawę książek rolniczych z zakresu siewów wiosennych, nawożenia, sadownictwa, ogrodnictwa i hodowli.

Uchwała Warszawskiej Wojewódzkiej Rady Narodowej z dnia 11 stycznia 1954 r. zaleciła założyć nowe sady, zasadzić do 3 800 000 sztuk drzewek, podnieść wydajność owoców ziarnkowych do 21 kg z drzewa. Szczególną uwagę na rozwój sadownictwa zwrócić powiaty: Węgrów, Siedlce, Sokołów, Ostrów, Ostrołęka, Pułtusk, Maków, Mława. W związku z tym Biblioteka Wojewódzka przygotowała i wręczyła uczestnikom seminarium plan czytania na temat — „Zakładajcie i pielęgnujcie sady“. Plan czytania zawiera kilka podstawowych książek z tej dziedziny, ze szczególnym omówieniem każdej. Plan poprzedzony jest wstępną pogadanką dotyczącą gospodarczego i zdrowotnego znaczenia sadownictwa w kraju oraz osiągnięć nauki Miczurina.

Kol. E. Kotarska — kierowniczka gabinetu metodycznego Biblioteki Wojewódzkiej postawiła przed bibliotekarzami gminnymi na II-gi kwartał b. r. konkretne zadania w zakresie propagandy literatury rolniczej, a mianowicie:

dokładne zaznajomienie się z treścią i uchwałami obrad IX Plenum i II Zjazdu PZPR, zwłaszcza do-

tyczącymi podniesienia produkcji rolnej i hodowlanej oraz z uchwałą Rady Państwa w sprawie pracy przygotowawczej do powołania Gromadzkich Rad Narodowych;

zapoznanie się z zadaniami gospodarczymi gminy;

bliższe poznanie księgozbiorów własnych bibliotek w zakresie rolnictwa i sporządzenie katalogu książek rolniczych;

propaganda książek związanych z charakterem gospodarki rolnej i hodowlanej gminy oraz systematyczna współpraca z zespołami konkursu hodowlanego i UWR.

Aby wykonać te zadania, biblioteki publiczne nawiążą ścisłą współpracę z świetlicami, szkołami, organizacjami masowymi, kołami miczurinowców, TWR i UWR. Dla zespołów czytelniczych WBP przygotowała dwa konspekty: Baranowski „Jak chłop kurpiowski walczył z feudalnym uciskiem“ i Maliszewski — „Wczoraj i przedwczoraj“.

Zagadnienie roli książki w podniesieniu produkcji rolnej znalazło również swój wyraz w dyskusji. Na ten temat wypowiedzieli się zwłaszcza koledzy z bibliotek gminnych. Np. kol. Jaworowski, kierownik gminnej biblioteki w Zbuczynie pow. siedleckiego, dzielił się swoimi doświadczeniami w propagowaniu książek z zakresu sadownictwa i pszczelarstwa.

Z kolei omówiono na seminarium osiągnięcia i braki województwa w pracy bibliotek, porównując je ze stanem w innych województwach i w skali ogólnokrajowej. Przygotowane wykresy pomogły do pełniejszego przedstawienia sprawy. Zwrócono uwagę, że stan księgozbioru w stosunku do liczby mieszkańców i liczby czytelników jest niższy od przeciętnej krajowej. Niższa jest też przeciętna wypożyczeń i obrót książki.

Województwo warszawskie wykazuje również braki w zakresie ilości punktów bibliotecznych osiągając w 1953 roku zaledwie 50% w stosunku do ilości gromad, co ujemnie odbiło się na liczbie czytelników. Przy rozważaniu tych zagadnień uczestnicy stwierdzili konieczność szybkiego wykonania planu gospodarczego w zakresie punktów bibliotecznych na rok 1954, podejmując zobowiązania i wzywając do współzawodnictwa międzypowiatowego. Powiaty Garwolin, Grójec, Sierpc zobowiązały się wykonać roczny plan gospodarczy bibliotek w terminie do 22 lipca 1954 r. (Powiatowa Rada Narodowa w Grójcu dała przykład zainteresowania przedterminowym wykonaniem planu, przeznaczając szafę biblioteczną dla każdego punktu bibliotecznego zorganizowanego ponad plan). Ostro postawiono sprawę czytelnictwa, wykazując znaczną dysproporcję między miastem a wsią, między gminną biblioteką a punktem bibliotecznym. Zaniechanie czytelnictwa w gromadach musi być w najkrótszym czasie wyrównane.

Część instrukcyjno-metodyczna seminarium i zaliczenia praktyczne, dobrze przygotowane, zostały przy-

jęte przez uczestników z dużym zadowoleniem. Na tę część zajęć złożyły się: przegląd czasopism fachowych, praca z młodocianym czytelnikiem. Przeglądu czasopism dokonał kol. Cz. Dubiejek, kierownik Biblioteki Powiatowej w Pułtusku, ze szczególnym zwróceniem uwagi na materiał o charakterze metodyczno-instruktażowym i sposoby wykorzystywania go w pracy zawodowej. Zostały omówione zawodowe czasopiśma bibliotekarskie: „Przegląd Biblioteczny“, „Bibliotekarz“ i „Poradnik Bibliotekarza“. Z czasopism literackich i innych zostały omówione „Przegląd Kulturalny“, „Nowa Kultura“, „Wieś“, „Nowe Książki“, „Świetlica“, „Wiedza i Życie“ i „Sport i Turystyka“.

Szczególnie troskliwie została przygotowana część seminarium związana z pracą biblioteki dla dzieci. Praca z czytelnikiem dziecięcym była dotąd w naszych bibliotekach marginesową. Głównym jej niedociągnięciem był brak planowości i systematyczności w wychowawczym oddziaływaniu na młodocianego czytelnika. Postawienie tego zagadnienia w skali wojewódzkiej było konieczne. Ta część zajęć obejmowała następujące punkty:

1. Omówienie przez kol. E. Kotarską metod i form pracy bibliotek dla dzieci w Związku Radzieckim. Uczestnicy seminarium otrzymali powielone tłumaczenie artykułu M. Efros „Praca z literaturą piękną w bibliotece dziecięcej (z doświadczeń biblioteki im. N. K. Krupskiej w Moskwie)“ — „Bibliotekarz“ 1954 r.

2. Uczestnicy seminarium wzięli udział w wieczorze dyskusyjnym zorganizowanym w bibliotece dziecięcej poświęconym J. Tuwimowi. Kol. Jan Juda, instruktor Biblioteki Wojewódzkiej, wraz z kol. Marią Puławską, kierowniczką filii dziecięcej w Siedlcach, przygotowali wystawę książek Tuwima, a estetycznie udekorowana sala stwarzała właściwą atmosferę wieczoru. Wieczór zagał kol. J. Juda pogadanką o życiu i twórczości poety. Następnie dzieci pięknie recytowały wiersze Tuwima (zbiorowa recytacja „Lokomotywa“). W oparciu o wybrane utwory jak: „Zo-

sia Samosia“, „Wszyscy dla wszystkich“, „Bambo“ kol. Puławska przeprowadziła pogadankę z dziećmi, ukazującą elementy wychowawcze utworów Tuwima i ich piękno. Dzieci wykazały dużą znajomość utworów poety i radość z czynnego udziału w wieczorze. Wieczór dyskusyjny dopełniły zespołowe tańce ludowe w wykonaniu dzieci przy akompaniamencie siedmioletniego czytelnika.

3. Po zajęciach w bibliotece dziecięcej kol. M. Werner, wicedyrektor Biblioteki Wojewódzkiej, wygłosiła wnikliwy i wyczerpujący referat na temat pracy z czytelnikiem dziecięcym. Podkreśliła wychowawczą i kształcącą elementy tej pracy, omówiła szerokie możliwości stosowania nowych form i metod pracy oraz wewnętrzną organizację biblioteki i pomoce biblioteczne. Szerokie potraktowanie zagadnienia bibliotek dla dzieci winno przyczynić się do rozbudowy tych placówek w województwie, które obecnie posiada tylko trzy filie dla dzieci.

Następnie omówiono na seminarium sprawę statystyki i sprawozdawczości w bibliotekach. Kol. M. Wojciechowski, wizytator bibliotek referował to zagadnienie i przeprowadził ćwiczenia praktyczne. Temat ujęty był od strony danych statystycznych i sprawozdań, zaplanowania dalszej pracy, zgodności danych statystycznych z faktycznym stanem, umiejętności interpretowania danych i wyciągania wniosków. Referat wzbudził duże zainteresowanie.

Kwartalne seminaria szkoleniowe niewątpliwie wpłyną na ożywienie pracy samokształceniowej bibliotekarzy. Stawianie wspólnych problemów bibliotekarskich przed bibliotekarzami wszystkich ogniw sieci pozwoli osiągnąć lepsze wyniki pracy. Wydaje się jednak, że program seminarium ustalony przez Centralny Zarząd Bibliotek jest nie do wyczerpania. Najlepszym dowodem tego są głosy kolegów z terenu, żeby urządzać seminaria trzydniowe.

H. Kraszewski

Warszawa

Z prac dziennikarza-bibliotekarza Zygmunta Zabieglińskiego

Z nowych potrzeb w nowych czasach powstały biblioteki „redakcyjne“, organizowane dla członków redakcji dzienników i ważniejszych czasopism. Mało się wie o nich i o ich specjalizacji, gdyż stanowią odrębny typ biblioteki zamkniętej, do „użytku służbowego“, obsługującej własnego czytelnika i dostosowanej do jego wymagań. To już nie tylko podręczny księgozbiór do doraźnego użytku redaktorów, zamknięty w niedużej szafie w sekretariacie lub gabinecie „naczelnego“. To cała, systematycznie prowadzona placówka. Biblioteki redakcyjne stawiają sobie dzisiaj za cel przygotowanie materiałów i dokumentacji do bieżących prac zespołu redakcyjnego, do artykułów, reportaży wszelkiego rodzaju. Mają charakter wybitnie „robotyczny“ i wyspecjalizowany, a równocześnie zindywidualizowany, zależnie od charakteru pisma i redakcji.

Toteż biblioteki redakcyjne są polem nowych doświadczeń.

Jako przykład mogą służyć osiągnięcia przedwcześnie zmarłego w końcu 1953 r. dziennikarza-bibliotekarza i zamiłowanego bibliografa, Zygmunta Zabieglińskiego, który zorganizował i przez 5 lat prowadził bibliotekę redakcyjną „Agencji Robotniczej — A. R.“ w Warszawie.

„Archiwum-Biblioteka A. R.“ została założona w 1949 r. przy gorącym poparciu redaktora naczelnego i całego zespołu, który wyłonił małą komisję biblioteczną do współpracy z bibliotekarzem. Główny nacisk położono na szybkie zaopatrzenie placówki w bibliotekę podręczną, materiał do szkolenia marksistowskiego i gromadzenie materiałów prasowych. Zabiegliński, doskonale znając tryb i tempo pracy redakcyjnej

oraz potrzeby zespołu dziennikarskiego, w krótkim czasie stworzył pożyteczną i celowo urządzoną bibliotekę. W organizacji placówki wyróżnił dwa oddzielnie pracujące działy: Archiwum czyli Dział Dzienników i Czasopism oraz Bibliotekę czyli Dział Druków Zwartych. Czytelniczy — redaktorzy i pracownicy A. R. — mogą korzystać z materiałów na miejscu w bibliotece lub wypożyczać je do domu i doraźnie do redakcji w czasie pracy.

W Archiwum, dla którego zaobonował liczne dzienniki i czasopisma polskie i zagraniczne, zaprowadził od razu kartotekę zagadnień bieżących. Wybór artykułów do kartoteki odbywa się na podstawie codziennego przeglądu napływających dzienników i czasopism polskich i radzieckich oraz niektórych w innych językach obcych. Kartoteka zawiera kilkaset haseł tematycznych.

Opracowanie systemu i układu zagadnień było własną koncepcją Zygmunta Zabieglińskiego. W układzie zastosował podział na 4 główne tematy — każdy z licznymi podziałami — Polska, Zagranica, Gospodarka, Historia. W obrębie tematu 2 i 3-go obowiązywał podział według krajów.

Każdy artykuł włączony do kartoteki zagadnień bieżących ma oddzielną kartę, na której oprócz opisu bibliograficznego notuje się krótką treść artykułu. Tego rodzaju dokumentacja podręczna, wykonywana bieżąco, w tym samym dniu, kiedy czasopismo czy dziennik wpływa do biblioteki — ma niezmiernie ważne znaczenie dla pracy dziennikarza AR. Każdej chwili mogą otrzymać bieżącą dokumentację na żądany temat, doprowadzoną do ostatniego dnia. W miarę potrzeb i rozwoju zdarzeń wprowadza się do kartoteki nowe hasła, nowe zagadnienia. Istnieje skorowidz haseł umożliwiający orientację w kartotece.

W Bibliotece Zabiegliński zaprowadził katalog alfabetyczny i działowy księgozbioru zawierającego dobór nowych wydawnictw z dziedziny polityczno-społecznej, marksizmu, ekonomiki i gospodarki, literatury i krytyki. Skompletował stosunkowo znaczny księgozbiór podręczny (encyklopedie, słowniki, informatory).

Jako kierownik „Archiwum-Biblioteki A. R.“ Zygmunt Zabiegliński poświęcił placówce wszystkie swoje siły. Nie szczędził czasu i trudu, współpracowników swych zachęcał niewyczerpaną inicjatywą w pracy. Koledzy redakcyjni, którzy korzystali z porad Zabieglińskiego, cenili jego doskonałą znajomość rzeczy w zakresie bibliotekarstwa oraz zrozumienie środowiska dziennikarskiego, jego wielkie oddanie umiłowanej pracy nad książką.

Bibliotekarz A. R. w rozmowach z kolegami i przyjaciółmi rozwijał nieraz entuzjastyczne plany i nowe pomysły przekształcenia „Archiwum-Biblioteki A. R.“ w dużą placówkę, marzył o systematycznym publikowaniu wydawnictw bibliograficznych, tak potrzebnych w pracy dziennikarskiej.

Dla informacji wewnętrznej A. R. rozpoczął wydawanie „Biuletynu Informacyjnego“ (na powielaczu), zawierającego spis nowości biblioteki, krótkie recenzje i wykaz ważniejszych artykułów oraz statystykę wypożyczeń i czytelnictwa. Biuletyn początkowo ukazywał się co 1—2 miesiące, później ograniczono się do ogłaszania na tablicy informacji redakcyjnych wykazu nowości nabytych przez bibliotekę.

W zakresie prac bibliograficznych wydał Zabiegliński parę aktualnych, wartościowych, dokładnie opracowanych bibliografii specjalnych, wykonanych przy pomocy zespołu Biblioteki A. R. Praktyczną nowością tych bibliografii było, że oprócz prawidłowego opisu bibliograficznego każda pozycja zawierała adnotację wskazującą, w której bibliotece warszawskiej i pod jaką sygnaturą znajduje się dana książka, broszura, artykuł. Te prace Zabieglińskiego zostały pozytywnie ocenione przez Instytut Bibliograficzny.

W zamierzeniach i planach swego organizatora „Archiwum-Biblioteka A. R.“ była dopiero załóżką nowych prac i szerszych zamierzeń. Zabiegliński nie zdołał ich zrealizować. Ciężka choroba i przedwczesna śmierć położyła kres jego nadziejom, inicjatywom i trudom w umiłowanym warsztacie dziennikarsko-bibliotekarskim.

Jadwiga Krawczyńska
Warszawa

Biblioteka Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego

JEJ DZIAŁALNOŚĆ I ROZWÓJ W OKRESIE 10-LECIA POLSKI LUDOWEJ

Biblioteka Główna SGGW jest biblioteką naukową specjalną. Istnienie swoje datuje od 1918 roku, tj. od chwili powołania do życia Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego¹. Z okresu wojennego biblioteka wyszła obronną ręką. Personel biblioteki strzegł ofiarne mienia społecznego i przyczynił się do uratowania cennych zbiorów. Jednakże braki z okresu okupacji wyniosły ca 6 000 wol. Od 1945 r. zaczyna się w bibliotece normalna systematyczna praca przy porządkowaniu zbiorów, następnie nad planowym ich powiększaniem w oparciu o poważny budżet państwowy

i wreszcie nad rozwojem czytelnictwa. Państwo ludowe stworzyło bibliotece warunki pomyślnego rozwoju.

B u d ż e t Biblioteki SGGW w latach 1945—1954 z roku na rok wzrasta: największy wzrost zaznaczył się w roku 1952, wyniósł bowiem 144% w stosunku do 1951 r.

K s i ę g o z b i ó r biblioteki składa się z literatury naukowej, związanej tematyką ze specjalnością szkoły. Znajdujemy tu dzieła naukowe, przede wszystkim klasyków marksizmu i leninizmu, a następnie z zakresu rolnictwa, ogrodnictwa, leśnictwa, zootechniki, weterynarii, technologii drewna, melioracji, agrotechniki i ekonomiki rolnictwa. Oprócz zakupów księgozbiór zwiększają także liczne dary i wymiany.

¹ Patrz: J. Hausbrandt, Biblioteka SGGW w W-wie W-wa 1937 r.

Powiększanie się księgozbioru ilustrują następujące dane: Stan księgozbioru wg inwentarzy wyniósł w 1939 r. — 42 228 wol., w 1945 r. — 43 464 wol., w 1947 r. — 48 384 wol., w 1949 r. — 49 979 wol., w 1950 r. — 52 644 wol., w 1951 r. — 56 319 wol., w 1952 r. — 78 379 wol., w 1953 r. — 86 593 wol.

Biblioteka o b s ł u g u j e przede wszystkim studentów szkoły, następnie pracowników naukowych uczelni, a poza tym pracowników innych zakładów naukowych na terenie Warszawy i całej Polski w drodze wypożyczania międzybibliotecznego.

Roczna liczba odwiedzin wynosiła w 1946 r. — 17 786, w 1947 r. — 27 650, w 1949 r. — 38 128, w 1950 r. — 47 935, w 1952 r. — 36 534, w 1953 r. — 45 538.

Biblioteka m i e ś c i s i ę w części lokalu szkoły przy ul. Rakowieckiej 8. Pomieszczenie to jest nieodpowiednie i niewystarczające. Szkoła buduje nowe pawilony, ale poszerzenie lokalu nie nadąża za rozwojem Szkoły, która rok rocznie zwiększa ilość wydziałów i zakładów naukowych. Odbija się to na bibliotece, która ciągle pozostaje w tych samych ramach lokalowych, a to może w pewnym momencie zahamować tok normalnej pracy — gdy zabraknie miejsca na nowozakupioną lub podarowaną książkę.

Czytelnia, która posiada 134 miejsca, czynna jest od godz. 9 do 20 w dniu powszednie. Obok czytelnicy znajdują się magazyny — ciasne, źle oświetlone i przeładowane do ostatecznych granic. Poza tym jest oddzielny pokój na wypożyczalnię podręczników, liczącą ca 10 000 wol. i pokoje biurowe, zastawione również szafami, półkami i stosami książek.

Odczuwa się brak czytelnicy naukowej.

Biblioteka otrzymała pod koniec 1953 r. nowy regulamin k o r z y s t a n i a z e z b i o r ó w, zatwierdzony przez Ministerstwo Szkolnictwa Wyższego. Przyczynia się on w dużej mierze do usprawnienia pracy i toku wypożyczania zbiorów. W oparciu o nowy regulamin wprowadzono karty czytelników.

Zbiory udostępnia się w trojaki sposób:

1. Na miejscu w czytelnicy na podstawie okazanej karty czytelnicy.
2. Wypożycza się w czytelnicy na rewers na krótki okres czasu (1—2 dni).
3. Wypożycza się podręczniki w wypożyczalni podręczników na okres 2-ch tygodni. (Wypożyczalnia podręczników została zorganizowana w 1953 r.).

C z a s o p i s m a wypożycza się tylko do czytania na miejscu.

Ilość czasopism prenumerowana w Bibliotece:

	w roku 1953	w roku 1954
krajowych	69	79
radzieckich	79	91
z krajów demokracji ludowej	7	12
z innych	91	77
O g ó ł e m	246	259

Poza tym około 30 czasopism otrzymuje biblioteka bezpłatnie.

Biblioteka posiada następujące k a t a l o g i: alfabetyczny, działowy (dziesiętny), czasopism, rękopisów, biblioteki podręcznej i dubletów oraz katalogi alfabetyczny i działowy wypożyczalni podręczników. Katalog centralny bibliotek zakładowych jest dopiero w opracowaniu.

Biblioteka zatrudnia 21 osób p e r s o n e l u, w tym 11 osób personelu pomocniczo-naukowego, 4 osoby personelu pomocniczo-technicznego, 4 osoby personelu administracyjnego i 2 osoby obsługi.

Czynności bibliotekarzy koncentrują się w 5-ciu o d d z i a ł a c h:

1. Referat administracyjny — opracowuje techniczne plany prac bibliotecznych i preliminarze wydatków. Załatwia sprawy administracyjne, gospodarcze i finansowe biblioteki. Prowadzi sprawozdawczość i statystykę oraz sekretariat Biblioteki.
2. Oddział gromadzenia i uzupełnienia zbiorów załatwia zakup książek i czasopism, prowadzi akcesję, prenumeratę i kartotekę czasopism oraz ewidencję i wymianę dubletów. Poza tym zajmuje się oprawą książek i konserwacją zbiorów. Przeprowadza scontrum.
3. Oddział opracowania zbiorów — opracowuje zbiory, kataloguje je i wpisuje do inwentarzy.
4. Oddział udostępnienia zbiorów wydaje książki i czasopisma do czytania na miejscu oraz wypożycza do domu. Jednocześnie prowadzi wypożyczania międzybiblioteczne.
5. Oddział informacyjno-bibliograficzny udziela informacji indywidualnych i zbiorowych z zakresu czytelnictwa, sporządza bibliografie. Opiekuje się bibliotekami zakładowymi szkoły i katalogiem centralnym sieci bibliotecznej uczelni. Prowadzi propagandę czytelnictwa przez stałe pokazy, urządza wystawy.

W roku 1953 poza tygodniowymi pokazami „Nowości“ zorganizowano 8 większych wystaw. Na wyróżnienie zasłużyły:

Wystawa na temat „Rozwój agrobiologii w ZSRR i w Polsce Ludowej“, obejmująca 199 wol.

Wystawa z okazji „Dni Oświaty, Książki i Prasy“ p. n. „Socjalistyczna przebudowa wsi polskiej“, obejmująca 203 wol.

Wystawa w związku z II Kongresem Światowym Studentów p. n. „Wybór najnowszych prac profesorów SGGW“, obejmująca 104 wol.

Oddział został uruchomiony przed rokiem, jego działalność dopiero zaczyna się rozwijać. Jednakże już opracował 15 kwerend bibliograficznych. Poza tym ma trudne zadanie opiekowania się bibliotekami 85 zakładów szkoły, gdzie nie ma płatnych i fachowych pracowników bibliotekarskich.

W Bibliotece SGGW odbyły się już dwukrotnie organizowane przez Ministerstwo Szkolnictwa Wyższego 3-tygodniowe praktyki międzybiblioteczne (w 1952 i 1953 r.), na których dokształcano własnych pracowników oraz pracowników bibliotek wyższych szkół rolniczych w Poznaniu, Wrocławiu i Olsztynie.

Praca w każdej bibliotece dzieli się na 2 grupy czynności. I grupa — to są czynności techniczne, wymagające od bibliotekarza znajomości zasad i przepisów, obowiązujących przy manipulacjach z książką w czasie przygotowania jej dla udostępnienia. Te kwalifikacje można zdobyć przez wykształcenie zawodowe i praktyczne. II grupa — to są czynności propagandowo-wychowawcze, przejawiające się w pracy z czytelnikiem. Czynności te posiadają ogromne znaczenie. Forma, jaką nada tym czynnościom bibliotekarz i rezultat tego działania — świadczy o tym, czy biblioteka spełnia swoje zadanie, czy osiąga swój cel.

Jak działalność Biblioteki SGGW wygląda na tym odcinku? Personel Biblioteki stara się być w stałym kontakcie z życiem naukowym uczelni, wysyła swego przedstawiciela na Rady Wydziału i Senatu, konferuje z profesorami — w celu orientowania się, jakie zagadnienia są w danej chwili najbardziej palące i jaką literaturę naukową należy ściągnąć do Biblioteki, żeby była na każde żądanie czytelników, czy to z grona profesorów, czy studentów. Personel czuwa nad tym, jakie nowości i aktualia ukazują się na rynku księgarskim i skupuje je. Wycofuje książki i czasopisma, przedstawiające zagadnienia związane ze specjalnością szkoły w sposób przestarzały lub wręcz szkodliwy.

Prowadzi dział informacyjny i bibliograficzny.

Przez wystawy okolicznościowe i pokazy nowości stara się podsunąć czytelnikowi dzieła najbardziej wartościowe i pożyteczne. Stara się oddziaływać wychowawczo na młodzież, skłonić ją do pogłębienia wiedzy i zamaskowania w pracy naukowej poza niezbędnym przyswajaniem treści skryptów. W Bibliotece odbywają się pogadanki z czytelnikami, w czasie których zaznajamia się młodzież z najważniejszymi wydawnictwami, zachęca się do jak najczęstszego korzystania z nich dla rozszerzenia horyzontów swego intelektu.

Praca z czytelnikiem wymaga dużego wyrobienia ideowego w oparciu o znajomość bieżących przemian społecznych i gospodarczych, znajomości pedagogiki bibliotecznej i psychiki ludzkiej.

Personel Biblioteki stale dokształca się zawodowo na kursach bibliotekarskich; bierze udział w kształceniu ideologicznym; zaznajamia się z bieżącymi zagadnieniami polityczno-gospodarczymi, prowadząc systematycznie co 2 tygodnie bardzo starannie opracowane prasówki; co miesiąc odbywają się zebrania dyskusyjne, na których wygłaszane są referaty o pracy i osiągnięciach naukowych w bibliotekarstwie. Poza tym zwiedza się inne biblioteki i wystawy okolicznościowe.

Wanda Fillerowa
Warszawa.

Przegląd piśmiennictwa

KAZIMIERZ WOJCIECHOWSKI. *Oświata ludowa 1863—1905 w Królestwie Polskim i Galicji*. Warszawa 1954. *Czytelnik* s. 267.

Należy stwierdzić, że pole prac w dziedzinie historii oświaty dorosłych nie raduje nas, jak dotąd, zbyt hojnym urodzajem. Cóż bowiem z większych prac urodziła ta gleba w dobie powojennej, w dobie rewolucji kulturalnej? Dwie tylko pozycje: 1. Helena Radlińska. *Oświata pozaszkolna. Zagadnienia. Dzieje formy. Pracownicy. Organizacja*. Warszawa 1947 L.I.O. i K. (praca o poczynaniach oświatowych w Polsce na tle międzynarodowym, oparta w dużej mierze na artykułach drukowanych w przedwojennej *Encyklopedii Wychowania*), 2. Ryszard Wroczyński. *Programy oświatowe pozytywizmu w Polsce na tle społecznym i gospodarczym*. Łódź — Warszawa 1949. Zakład Pedagogiki Społecznej Uniwersytetu Łódzkiego. Obie prace źródłowe, obie — zmaczone światopoglądem idealistycznym, z tym, że praca dra Wroczyńskiego jest stosunkowo bardziej postępową, już nawiązuje w zakończeniu do postulatów wychowawczych klasyków komunizmu: Marksa i Engelsa.

W tej sytuacji nowa praca dr Kazimierza Wojciechowskiego pt. „*Oświata ludowa 1863—1905 w Królestwie Polskim i Galicji*” jest ważnym wydarzeniem dla bibliotekarzy, propagatorów czytelnictwa, badaczy i pracowników oświatowych oraz dla studiujących pedagogikę. Nie dlatego po prostu, że pomnaża żenująco ubogą ilość wydanych w Polsce Ludowej prac, poświęconych dziejom naszej oświaty i opiera się na du-

żej erudycji autora. Znaczenie jej wypływa stąd, że obejmuje kręgiem swej ściśle dokumentowanej analizy znamienny okres zamknięty ramami dat powstania styczniowego i rewolucji 1905 r. (dla uzyskania perspektywy historycznej autor świadomie przekracza nieco te ramy), jest ona w tym zakresie pierwszą pracą marksistowską, odznacza się poważnym pionem ideowym, konsekwentną metodą, siłą przekonywania. Autorem, znanym nam z dotychczasowych prac na temat techniki pracy umysłowej oraz badań problematyki czytelnictwa, kieruje chęć dotarcia do klasowych celów naszej oświaty. Dlatego — jak zapowiada na wstępie — stale ukazuje walkę poglądów i podłoże klasowe myśli oświatowej warstw panujących, a równocześnie odsłania nurt postępowy owych czasów. Narzeczcie mamy gruntownie oświecone na naszym gruncie według wskazań klasyków marksizmu obłudne hasło burżuazyjnej oświaty ludowej, która była celowo preparowana na użytek klas uciskanych, hamowała postęp, wstrzymywała rozwój potrzeb chłopskich i robotniczych.

Szczegółowy spis rozdziałów i podrozdziałów (na wstępie książki, nie na końcu) od razu pobudza „apetyt” czytelnika. Tytuły rozdziałów brzmią wręcz sensacyjnie, choć są czerpane z autentycznych wypowiedzi. Oto np.: *Jak Orzeszkowa przez oświecanie ludu zabezpiecza społeczeństwo od „zgubnych wybuchów”*; *O kapitalistach Bolesława Prusa „iżby służyli uboższemu i mniej oświeconemu”*; *W imię „świętości kieszeni”*. *Hrabowie przeciw oświacie* itd.

Dr Wojciechowski pokazał, że można w książce badawczej, naukowej, nadawać rozdziałom tytuły sensacyjne, dziennikarskie, intrygujące czytelników, można urozmaicać i uplastyczniać tok wywodów naukowych cytatami z wierszy i satyr, że można nie być nudnym.

W pierwszym rozdziale pt. „Rozwój szkolnictwa początkowego i oświaty w latach 1863—1905“ szczególnie zainteresują nas podrozdziały o bibliotekach oświatowych i czytelnikach w Królestwie, o bibliotekach oświatowych w Galicji, o rozwoju czytelnictwa, o ruchu wydawniczym i rodzajach książek dla ludu, o gazetach dla ludu, o rozpowszechnianiu druków, o księgarniach i katalogach.

W kolejnych dwóch rozdziałach: „Ideologia oświaty dla ludu w okresie kapitalizmu wolnokonkurencyjnego“ i „W początkach imperializmu“ autor szczegółowo analizuje ideologię „oświaty dla ludu“ i jej podłoże klasowe w poglądach różnych wybitnych działaczy politycznych i pisarzy. Zapoznajemy się z poglądami oświatowymi postępowców mieszczańskich: prof. Józefa Dietla (inicjator Rady Szkolnej Krajowej w Galicji), Prószyńskiego — Promyka, słynnego autora postępowych elementarzy (Promyk przeszedł później, w okresie początków imperializmu, na pozycje reakcji), Al. Świętochowskiego, Orzeszkowej, Prusa; następnie z poglądami reprezentantów obozu wręcz przeciwnego postępowi: Józefa Szujskiego (współautora „Teki Stańczyka“), ks. Stojałowskiego, hr. Popiela (filar konserwatystów w Galicji), Stanisława Szczepanowskiego, autora „Nędzy w Galicji“ i wreszcie czołówki rodzimej reakcji w osobach Jana Ludwika Popławskiego, redaktora „Przeglądu Wszechpolskiego“, i Romana Dmowskiego.

W końcowym rozdziale pt. „Pod czerwonym sztandarem“ zapoznajemy się z tymi, którzy przeciwstawili się obłudnemu, burżuazyjnemu programowi „oświaty dla ludu“, łaskawie udzielanej klasom niższym — z marksistami. Tylko oni stale żądali oświaty powszechnej, utrzymywanej ze środków publicznych. Autor prezentuje poglądy oświatowe czołowych myślicieli obozu socjalistycznego w Polsce: Szymona Dicksteina, autora znakomitej pracy popularyzatorskiej pt. „Kto z czego żyje“, wydanej pod pseudonimem Jana Młota; Stanisława Krusińskiego, Ludwika Krzywickiego — sojusznika marksizmu, Juliana Marchlewskiego, Róży Luksemburg.

Autor jest daleki od obiektywizacji, od beznamiętnej rejestracji faktów. Całość materiału i wszystkie jej fragmenty wyraźnie ustawia w ostrym świetle marksistowskiego światopoglądu. Nie podsuwa czytelnikowi żadnego „gotowego“ wniosku bez podmurowania go faktami zgodnie z żądaniami Lenina, stawianymi pisarzowi popularnemu (krytyka czasopisma „Swoboda“).

Styl książki oraz układ materiału odznaczają się jasnością i prostotą. Bardzo celowe jest wprowadzenie wstępu i zakończenia. W związku z kompozycją materiału można by polemizować z autorem o zbyt nie zagęszczenie szczegółów (cyfr, dużych cytatach) które lepiej byłoby umieścić w przypisach. W związku z tym

— mimo szczegółowego referowania poglądów — nie wszędzie uwypuklają się syntetyczne charakterystyki osób, o których mowa. Pożytecznym byłoby z reguły podawać daty ich urodzenia i zgonu.

Tekst uzupełniają: spis literatury (bez adnotacji jednak i bez podziału) skorowidz nazwisk oraz — co z satysfakcją podnosimy — skorowidz rzeczowy.

Autor z powodzeniem podjął trud pionierski. Pracował głównie, jak stwierdza we wstępie, nad zasobami znajdującymi się w stanie surowym; prawie wszystkie dotychczasowe oświetlenia naszej literatury oświatowej mają charakter tradycyjny, nie uwzględniają metody materializmu historycznego.

Bibliotekarze, zajmujący w Polsce Ludowej jeden z najbardziej wysuniętych, bojowych odcinków wielkiego frontu oświatowego, przestudiują dzieło dra Kazimierza Wojciechowskiego z dużym pożytkiem.

Marceli Poznański
Warszawa

Z ŻYCIA STOWARZYSZENIA BIBLIOTEKARZY POLSKICH

Nowy Okręg Stowarzyszenia w Zielonej Górze

W dniu 13 kwietnia br. odbyło się w Zielonej Górze zebranie organizacyjne Okręgu Zielonogórskiego Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich przy udziale przedstawiciela Prezydium Zarządu Głównego.

Do zarządu Okręgu weszli: Kol. Zeman z Pedagogicznej Biblioteki Wojewódzkiej — jako przewodniczący, kol. Smolarkówna z Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej — jako sekretarz, kol. Borowczak z Biblioteki Miejskiej — jako gospodarz, kol. Kulińska z Okręgowej Rady Związków Zawodowych — jako skarbnik oraz kol. Jurewicz, kierownik Samodzielnego Referatu Bibliotek w Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej i kol. Jaworska z Ośrodka Szkolenia Partyjnego — jako członkowie Zarządu Okręgu.

Jednocześnie wybrana została Komisja Rewizyjna i sąd koleżeński. Przedstawicielem Okręgu Zielonogórskiego w Zarządzie Głównym jest wybrana przez Walny Zjazd Delegatów koleżanka Marcolla z Domu Książki w Zielonej Górze.

Na zebraniu Przedstawiciel Prezydium Zarządu Głównego kol. Morsztynkiewiczowa przedstawiła zadania, jakie stoją przed Stowarzyszeniem Bibliotekarzy Polskich, w szczególności przed zarządem nowoutworzonego Okręgu Zielonogórskiego.

Podstawowym i najbliższym zadaniem tego Zarządu będzie wciągnięcie do pracy jak największej ilości bibliotekarzy i zorganizowanie na terenie województwa oddziałów Stowarzyszenia, zgodnie z nowym, obowiązującym już statutem.

Powstanie wojewódzkiej organizacji Stowarzyszenia w Zielonej Górze przyjęte zostało z zadowoleniem zarówno przez czynniki oficjalne, jak też przez czynniki społeczne. Na terenie tym dawno już odczuwano się brak organizacji, która by jednoczyła bibliotekarzy

różnych sieci bibliotecznych i różnych typów bibliotek, organizacji, która dawałaby podstawę do wymiany najcenniejszych doświadczeń i osiągnięć, a także do wymiany myśli, m. in. do koleżeńskiego i towarzyskiego zbliżenia bibliotekarzy.

Prezydium Zarządu Głównego życzy nowemu Zarządowi owocnej pracy.

SPROSTOWANIE. W artykule inż. T. Zamoyskiego „Ankieta czytelnicza o książce technicznej“ (Bibliotekarz 1954 nr 1, str. 25, ostatni wiersz lewej szpalty) wkradła się omyłka. Ma być: 25% odpowiedzi pochodzi z Warszawy, 75% spoza Warszawy.

DO NASZYCH WSPÓLPRACOWNIKÓW I KORESPONDENTÓW

Redakcja „Bibliotekarza“ prosi o nadsyłanie przeznaczonych do druku prac przepisanych na maszynie, po jednej stronie papieru, z podwójnym odstępem między wierszami, z marginesem na 4 cm, z 1 odbitką kalkową. Jeżeli autor nie zgadza się na skracanie i przeredagowanie tekstu, prosimy zaznaczyć to w liście do Redakcji. Materiałów nie zamówionych nie zwraca się. Korespondenci ze wsi i z małych bibliotek, mający trudności w przepisaniu tekstu na maszynie, mogą nadsyłać rękopisy.

SPIS TREŚCI — СОДЕРЖАНИЕ — CONTENTS

Bursowa F. Z doświadczeń konkursu czytelników wiejskich. Из опыта читательского конкурса сельских библиотек. Experience gained from the competition for rural library readers.

Wojciechowski K. Czy dobrze udostępniamy książki i czasopisma rolnicze? Хорошо ли мы проводим пропаганду сельско-хозяйственной литературы? Are the agricultural books and periodicals sufficiently accessible?

Grześkowiak T. Brygady jutra organizowane przez bibliotekarzy. Бригады завтрашнего дня организуемые библиотекарями. Brigades of to-morrow organized by librarians.

Wieczorek W. Praca B-ki Miejskiej w Łodzi w gromadach wiejskich. Работа Лодзинской Городской Библиотеки на селе. Work of the Łódź Municipal Library in rural communities.

Podgóreczny J. Jak popularyzowaliśmy książki polityczno-społeczne i ideowe. Как мы проводили пропаганду социально-политической и идеологической литературы. Our way of popularizing political literature.

Hleb-Koszańska H. Normalizacja w zakresie bibliografii i bibliotekarstwa oraz reprodukcji dokumentacyjnej. Нормализация в библиографии и в библиотечном деле, а также в репродукции документов. Norms in bibliography, librarianship and documentation.

Czerniatowiczowa J. O katalogach centralnych. О центральных каталогах. On central catalogues.

Kołtupina G. Metodyka przyjmowania zapytań od czytelników. Методика приема читательского запроса. Readers's enquiries, methods of dealing with them.

Smirnowa B. Bibliotekarz radzi czytelnikom. Библиотека дает читателям советы. The librarian advising his readers.

Dawidczyńska M. Warsztat bibliograficzny „Domu Książki“. Библиографическая работа „Дома Книги“. Bibliographical section of „Dom Książki“.

Kraszewski H. Kwartalne seminarium szkoleniowe bibliotekarzy woj. warszawskiego. Квартальный семинар библиотекарей Варшавского воеводства. Quarterly training courses for librarians of Warsaw voivodship.

Krawczyńska J. Z prac dziennikarza-bibliotekarza Zygmunta Zabieglńskiego. Работы журналиста-библиотекаря Зыгмунта Забеглинского. Works of Zygmunt Zabieglński, journalist-librarian.

Fillerowa W. Biblioteka SGGW w okresie dziesięciolecia. Библиотека Центральной Сельско-хозяйственной Высшей Школы в период десятилетия. Library of the Central School of Agriculture during a ten years period.

PRZEGLĄD PIŚMIENICTWA — ОБЗОР ЛИТЕРАТУРЫ — REVIEWS OF BOOKS AND ARTICLES

K. Wojciechowski. Oświata ludowa 1863—1905 w Królestwie Polskim i Galicji. Народное просвещение 1863—1905 в Королевстве Польском и в Галиции. People's education in 1863—1905 in the Kingdom of Poland and Galicia. (*M. Poznański*).

Z życia Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich. Nowy Okręg Stowarzyszenia w Zielonej Górze. Из жизни Союза Польских Библиотекарей. Новый округ Союза в воеводстве Зелёна Гура. News from the Polish Librarians' Association. A new branch of the Association at Zielona Góra.

Cena numeru 4 zł. Prenumerata roczna 24 zł. Konto PKO I-1731/113 Administracja Wydawnictw Z. B. P.

Redaguje Komitet
Redakcja i Administracja — Warszawa, Koszykowa 26

Wydawca — Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich i Biblioteka Publiczna m. st. Warszawy

Stł. Drukarnia Naukowa. Zam. 154 — 22.IV.54 — pap. dr. sat. 60 g Kl. V 81x86. — Nakł. 4000 egz. 5-B-15097